Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 260. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK 24. WRZESNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztowa	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Najważniejszy moment
w zagadnieniu robotniczem.

Groźba strajku w Łodzi została — jak brzmią ostatnie wiadomości — uchylona. Inspektorat Pracy postanowił uchylić „tabele kar“ (których wywieszenie po zakładach fabrycznych wywołało akcję strajkową) celem dostosowania ich do obowiązującego rozporządzenia Prezydenta Rzpltej. Związki zawodowe robotnicze wszystkich odcieni (chrześcijańsko-społeczne, klasowe i „Praca“) decyzję tę przyjęły, przyrzekły częściowy strajk zlikwidować, a zapowiedziany strajk ogólny odwołać.

Likwidacja fermentu strajkowego dokonała się tym razem szybko i łatwo. Jest to w dużej mierze zasługą przywódców robotniczych, a niewątpliwe także konsekwencją otrzymanych w sam czas wiadomości z Moskwy, że Komintern i bolszewickie związki zawodowe „poprzeć“ chcą strajk robotników łódzkich. Obydwie zainteresowane strony zrozumiały, że w tych warunkach byłoby poprostu szaleństwem ryzykować strajk, tem bardziej, że główną przyczynę sporu („tabele kar“) da się bez większych trudności, bo przez proste porównanie z tenorem rozporządzenia Prezydenta Rzpltej, usunąć.

Ale w związku z tem nasuwają się ogólniejsze refleksje... Strajki, jakkolwiek obecnie rzadsze, nie są właściwością tylko łódzkiego środowiska przemysłowego. I nawet wtedy, kiedy się kończą szybko i pomyślnie dla robotników, przynoszą gospodarstwu społecznemu szkody. **Czy niema nadziei, czy niema środków na wyeliminowanie strajków z życia gospodarczego?** Kto na to pytanie uczciwą chce dać odpowiedź, musi sobie naprzód z tego zdać sprawę, jaka jest właściwa przyczyna strajków!

Najczęściej chodzi o płace, a więc o gospodarcze przyczyny. Lecz dlaczego robotnicy uciekają się do „ostatecznej swej — jak się mówi — broni“, do strajku? **Dlaczego nie może przyjść do porozumienia, skoro ostatecznie i po strajku prawie zawsze do niego się dochodzi?**

Winę ponoszą często przemysłowcy, którzy bronią swojego „stanu posiadania“, nie chcą uznać i przyjąć usprawiedliwionych postulatów robotniczych, i dopiero na skutek interwencji władz państwowych, albo na skutek strajku decydują się na ustępstwa.

Lecz winę wywołania strajku ponoszą często sami robotnicy, t. j. najczęściej niesumienni i demagogiczni kierownicy związków zawodowych, którzy przez strajk chcą pokazać siłę swych organizacyj, albo pozyskać sympatję mas.

Są dwa główne sposoby zlikwidowania tych trudności. Jeden, polegający na zastosowaniu siły państwowej przez wymuszenie zgody zainteresowanych stron dla autorytatywnego rozstrzygnięcia. Na tę drogę weszła m. in. Australja tworząc t. zw. **„obligatoryjne sądy rozjemcze“**; i one jednak — pisze Dr Retzbach — nie uchroniły Australji od wielkich wstrząśnień strajkowych. Rzecz jest zrozumiała. Siła państwa działa tylko tak długo, jak długo ma przewagę nad zorganizowaną masą robotników lub nad organizacją przemysłowców... na tę drogę wchodzi także faszyzm ze swym korporacyjnym ustrojem.

Błędem, który popełniają zwolennicy siły państwowej w rozstrzyganiu konfliktów przemysłowych, jest niezrozumienie właściwego ich źródła i przyczyn. Wydaje się im, że konflikt zaczyna się i kończy w dziedzinie gospodarczych tylko motywów. Przyczyny te są jednak wtórne, uboczne choć jaskrawo pokreślane. Właściwe przyczyny są gdzieindziej...

Jeśli winę za wybuch strajku ponosi przemysłowiec, to występuje tu jego niezrozumienie dla potrzeb robotnika. Mamy więc do czynienia z przyczyną moralną. Jeśli zaś strajk odpowiedzialnością obciąża robotników, to działa tu brak zrozumienia dla potrzeb gospodarstwa społecznego i jego warunków. Znów przyczyna moralna!... Posługiwanie się siłą państwa dla zlikwidowania konfliktu nie usuwa więc właściwej przyczyny konfliktów; likwiduje na razie **zatarg**, ale nie usuwa, nie zmniejsza przynajmniej, najistotniejszej przyczyny **zatargów**, pomija moralne ich podłoże. Dlatego nawet najlepiej zorganizowany system sądów rozjemczych (zresztą bardzo pożytecznych) nie może usunąć fermentu tkwiącego w masach społeczeństwa, nie może zlikwidować tego, co nazywamy „kwestją robotniczą“.

Leon XIII, a za nim cała chrześcijańsko-społeczna szkoła, stawia inne rozwiązanie tych trudności. Da się ono streścić w zdaniu, że **—konflikty w świecie pracy zlikwidować może tylko obudzenie społecznego ducha w pracodawcach i pracobiorcach.** Praktycznie da się to wyrazić w ten sposób, że — pracodawcy muszą mieć zrozumienie dla faktycznych potrzeb dzisiejszego (!) robotnika, robotnicy zaś muszą się poczuć zainteresowanymi w produkcji... We Francji pod wpływem Leona Harmela koło r. 1900 potworzono „chrześcijańskie związki przemysłowców“ celem zbliżenia pracodawców do zrozumienia sytuacji robotnika... Odnośnie zaś do robotników szkoła chrześcijańsko-społeczna wysunęła szereg projektów, które mają na celu zainteresowanie robotników losami i interesami przedsiębiorstwa. Tu należy t. zw. akcjonarjat zastosowany z pożytkiem na niektórych kolejach belgijskich i francuskich! Dalej, dyskutowany żywo swojego czasu projekt Erzbergera (z centrum niemieckiego) przewidujący uwłaszczenie robotników przy pomocy spółek finansowanych częściowo przez państwo, częściowo przez robotników. Do tego celu zmierza także system „rad załogowych“, uznany przez Episkopat Austrji za „pożyteczną instytucję pokoju społecznego“... We wszystkich tych projektach chodzi — jak widać — o **zainteresowanie robotników losami przedsiębiorstwa** i o moralne związanie ich z niem przy pomocy bądź udziału w zarządzie, bądź w zyskach, bądź wreszcie w samej własności... Prowadzi to oczywiście do przebudowy obecnego ustroju gospodarczego. Któż jednak będzie na tyle nierozsądnym, by twierdzić, że ustrój obecny jest najlepszy i że nie wolno do żadnych w nim zmian dążyć?

I te jednak reformy, jeśliby weszły w życie, nie zlikwidują fermentu strajkowego, jeśli po obydwu stronach frontu pracy nie dojdzie do głosu — duch społeczny, zrozumienie, że zarówno „kapitał“, jak i „praca“ służyć mają dobru ogółu i że mają społeczne obowiązki. Jest to już zadanie wyłącznie religji; a do podjęcia go zdolnym jest wyłącznie katolicyzm, mający zarówno własną doktrynę społeczną, jak i środki służące rozszerzeniu jej na masy.

Na tych podstawach opiera się akcja chrześcijańsko-społeczna. A ich słuszność potwierdza każdy dzień zmarnowany przez strajk i ciągłość fermentów w świecie pracy!

W. Z.

Nowy Komisarz Ligi Narodów dla w. m. Gdańska

• Mianowany nim został Manfred Gravina

Genewa. 22 9. (PAT.) Mianowany na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów **na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Manfred Gravina** obejmie swą funkcję w dniu 22 czerwca 1929 r. na okres trzyletni. Rada mianując Gravinę wyraziła jednocześnie **uznanie dla dotychczasowego wysokiego komisarza p. Van Hammela.**

——oo——

Niema mowy o reorganizacji Małej Ententy?

Praga 21/9. (PAT) „Prager Tageblatt“ donosi w związku z wiadomością o **planowanej reorganizacji Małej Ententy** przez połączenie jej jednym traktatem w miejsce trzech obecnych, że plan ten wprawdzie istniał, ale obecnie **nie myśli się** o jego zrealizowaniu, a umowa jugosłowiańsko-czechosłowacka została przedłużona na czas nieograniczony, podobnie zostanie przedłużona umowa z Rumunją po upłynięciu jej ważności.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 260. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK 24. WRZESNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·[illegible]0 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Najważniejszy moment
w zagadnieniu robotniczem.

Groźba strajku w Łodzi została — jak brzmią ostatnie wiadomości — uchylona. Inspektorat Pracy postanowił uchylić „tabele kar“ (których wywieszenie po zakładach fabrycznych wywołało akcję strajkową) celem dostosowania ich do obowiązującego rozporządzenia Prezydenta Rzpltej. Związki zawodowe robotnicze wszystkich odcieni (chrześcijańsko-społeczne, klasowe i „Praca“) decyzję tę przyjęły, przyrzekły częściowy strajk zlikwidować, a zapowiedziany strajk ogólny odwołać.

Likwidacja fermentu strajkowego dokonała się tym razem szybko i łatwo. Jest to w dużej mierze zasługą przywódców robotniczych, a niewątpliwe także konsekwencją otrzymanych w sam czas wiadomości z Moskwy, że Komintern i bolszewickie związki zawodowe „poprzeć“ chcą strajk robotników łódzkich. Obydwie zainteresowane strony zrozumiały, że w tych warunkach byłoby poprostu szaleństwem ryzykować strajk, tem bardziej, że główną przyczynę sporu („tabele kar“) da się bez większych trudności, bo przez proste porównanie z tenorem rozporządzenia Prezydenta Rzpltej, usunąć.

Ale w związku z tem nasuwają się ogólniejsze refleksje... Strajki, jakkolwiek obecnie rzadsze, nie są właściwością tylko łódzkiego środowiska przemysłowego. I nawet wtedy, kiedy się kończą szybko i pomyślnie dla robotników, przynoszą gospodarstwu społecznemu szkody. **Czy niema nadziei, czy niema środków na wyeliminowanie strajków z życia gospodarczego?** Kto na to pytanie uczciwą chce dać odpowiedź, musi sobie naprzód z tego zdać sprawę, jaka jest właściwa przyczyna strajków!

Najczęściej chodzi o płace, a więc o gospodarcze przyczyny. Lecz dlaczego robotnicy uciekają się do „ostatecznej swej — jak się mówi — broni“, do strajku? **Dlaczego nie może przyjść do porozumienia, skoro ostatecznie i po strajku prawie zawsze do niego się dochodzi?**

Winę ponoszą często przemysłowcy, którzy bronią swojego „stanu posiadania“, nie chcą uznać i przyjąć usprawiedliwionych postulatów robotniczych, i dopiero na skutek interwencji władz państwowych, albo na skutek strajku decydują się na ustępstwa.

Lecz winę wywołania strajku ponoszą często sami robotnicy, t. j. najczęściej niesumienni i demagogiczni kierownicy związków zawodowych, którzy przez strajk chcą pokazać siłę swych organizacyj, albo pozyskać sympatję mas.

Są dwa główne sposoby zlikwidowania tych trudności. Jeden, polegający na zastosowaniu siły państwowej przez wymuszenie zgody zainteresowanych stron dla autorytatywnego rozstrzygnięcia. Na tę drogę weszła m. in. Australja tworząc t. zw. **„obligatoryjne sądy rozjemcze“**; i one jednak — pisze Dr Retzbach — nie uchroniły Australji od wielkich wstrząśnień strajkowych. Rzecz jest zrozumiała. Siła państwa działa tylko tak długo, jak długo ma przewagę nad zorganizowaną masą robotników lub nad organizacją przemysłowców... na tę drogę wchodzi także faszyzm ze swym korporacyjnym ustrojem.

Błędem, który popełniają zwolennicy siły państwowej w rozstrzyganiu konfliktów przemysłowych, jest niezrozumienie właściwego ich źródła i przyczyn. Wydaje się im, że konflikt zaczyna się i kończy w dziedzinie gospodarczych tylko motywów. Przyczyny te są jednak wtórne, uboczne choć jaskrawo pokreślane. Właściwe przyczyny są gdzieindziej...

Jeśli winę za wybuch strajku ponosi przemysłowiec, to występuje tu jego niezrozumienie dla potrzeb robotnika. Mamy więc do czynienia z przyczyną moralną. Jeśli zaś strajk odpowiedzialnością obciąża robotników, to działa tu brak zrozumienia dla potrzeb gospodarstwa społecznego i jego warunków. Znów przyczyna moralna!... Posługiwanie się siłą państwa dla zlikwidowania konfliktu nie usuwa więc właściwej przyczyny konfliktów; likwiduje na razie **zatarg**, ale nie usuwa, nie zmniejsza przynajmniej, najistotniejszej przyczyny **zatargów**, pomija moralne ich podłoże. Dlatego nawet najlepiej zorganizowany system sądów rozjemczych (zresztą bardzo pożytecznych) nie może usunąć fermentu tkwiącego w masach społeczeństwa, nie może zlikwidować tego, co nazywamy „kwestją robotniczą“.

Leon XIII, a za nim cała chrześcijańsko-społeczna szkoła, stawia inne rozwiązanie tych trudności. Da się ono streścić w zdaniu, że **—konflikty w świecie pracy zlikwidować może tylko obudzenie społecznego ducha w pracodawcach i pracobiorcach.** Praktycznie da się to wyrazić w ten sposób, że — pracodawcy muszą mieć zrozumienie dla faktycznych potrzeb dzisiejszego (!) robotnika, robotnicy zaś muszą się poczuć zainteresowanymi w produkcji... We Francji pod wpływem Leona Harmela koło r. 1900 potworzono „chrześcijańskie związki przemysłowców“ celem zbliżenia pracodawców do zrozumienia sytuacji robotnika... Odnośnie zaś do robotników szkoła chrześcijańsko-społeczna wysunęła szereg projektów, które mają na celu zainteresowanie robotników losami i interesami przedsiębiorstwa. Tu należy t. zw. akcjonarjat zastosowany z pożytkiem na niektórych kolejach belgijskich i francuskich! Dalej, dyskutowany żywo swojego czasu projekt Erzbergera (z centrum niemieckiego) przewidujący uwłaszczenie robotników przy pomocy spółek finansowanych częściowo przez państwo, częściowo przez robotników. Do tego celu zmierza także system „rad załogowych“, uznany przez Episkopat Austrji za „pożyteczną instytucję pokoju społecznego“... We wszystkich tych projektach chodzi — jak widać — o **zainteresowanie robotników losami przedsiębiorstwa** i o moralne związanie ich z niem przy pomocy bądź udziału w zarządzie, bądź w zyskach, bądź wreszcie w samej własności... Prowadzi to oczywiście do przebudowy obecnego ustroju gospodarczego. Któż jednak będzie na tyle nierozsądnym, by twierdzić, że ustrój obecny jest najlepszy i że nie wolno do żadnych w nim zmian dążyć?

I te jednak reformy, jeśliby weszły w życie, nie zlikwidują fermentu strajkowego, jeśli po obydwu stronach frontu pracy nie dojdzie do głosu — duch społeczny, zrozumienie, że zarówno „kapitał“, jak i „praca“ służyć mają dobru ogółu i że mają społeczne obowiązki. Jest to już zadanie wyłącznie religji; a do podjęcia go zdolnym jest wyłącznie katolicyzm, mający zarówno własną doktrynę społeczną, jak i środki służące rozszerzeniu jej na masy.

Na tych podstawach opiera się akcja chrześcijańsko-społeczna. A ich słuszność potwierdza każdy dzień zmarnowany przez strajk i ciągłość fermentów w świecie pracy!

W. Z.

Nowy Komisarz Ligi Narodów dla w. m. Gdańska

Mianowany nim został Manfred Gravina

Genewa. 22 9. (PAT.) Mianowany na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów **na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Manfred Gravina** obejmie swą funkcję w dniu 22 czerwca 1929 r. na okres trzyletni. Rada mianując Gravinę wyraziła jednocześnie **uznanie dla dotychczasowego wysokiego komisarza p. Van Hammela.**

——00——

Niema mowy o reorganizacji Małej Ententy?

Praga 21/9. (PAT) „Prager Tageblatt“ donosi w związku z wiadomością o **planowanej reorganizacji Małej Ententy** przez połączenie jej jednym traktatem w miejsce trzech obecnych, że plan ten wprawdzie istniał, ale obecnie **nie myśli się** o jego zrealizowaniu, a umowa jugosłowiańsko-czechosłowacka została przedłużona na czas nieograniczony, podobnie to stanie przedłużona umowa z Rumunją po upłynięciu jej ważności.

O czem piszą inni?..

Pogłoski o rzekomem przesileniu w Polsce.

W prasie zagranicznej pojawiły się fantastyczne pogłoski o bliskiem rzekomo przesileniu gabinetowem w Polsce. Berliński socjalistyczny „Vorwärts“ twierdzi, iż p. premjer Bartel ustąpi, a jego miejsce zajmie min. Świtalski. Minister Zaleski ma zostać ambasadorem w Londynie, a jego następcą ks. Janusz Radziwiłł.

Korespondent półoficjalny „Prager Presse“ donosi, że jest dwu kandydatów na stanowisko premjera: pułk. Sławek i min. Świtalski. A oprócz księcia Radziwiłła wymienia się również pp. Patka i Knolla jako kandydatów na urząd ministra spraw zagranicznych.

Ponadto donosi „Prager Presse“, że zmiana Konstytucji będzie przeprowadzona przed 11 listopada. Niektóre partje opozycyjne umożliwią przez swą nieobecność przyjęcie rządowego projektu. Na 11 listopada zapowiedziany jest podobno wielki zjazd „Strzelca“.

Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego. Nic nie wskazuje na to, iżby już w najbliższym czasie miały zajść zmiany w rządzie. Polskie pisma rządowe nic o tem nie wspominają. Coprawda nie należy zapominać, że „Głos Prawdy“ jeszcze w dniu nominacji gabinetu p. Bartla zapewniał, że pogłoski o przesileniu są plotkami.

Ustąpienie p. min. Zaleskiego zapowiadano już parę razy. PAT powinien tej pogłosce zaprzeczyć, gdyż atmosfera pogłosek nie sprzyja pracy naszego ministra na terenie międzynarodowym.

Propaganda litewska na terenie międzynarodowym.

Woldemaras stara się usilnie o przyjaźń Włoch. Jeździł tam w zeszłym roku i był przyjęty przez Mussoliniego, obecnie pojechał ponownie po sesji genewskiej. I zdołał pozyskać sobie wśród faszystów przyjaciół. Może dlatego, że jest dyktatorem Litwy i rozpędził parlament.

Niedawno ukazała się książka Włocha C. Camogli'ego p. t. „Litwa-męczenniczka“. Kowieński „Lietuvos Aidas“ podkreśla, że znaczenie tej książki powiększa jeszcze przedmowa, napisana przez generalnego sekretarza partji faszystowskiej Farinacci'ego. Camogli twierdzi, że Polska nie ma żadnych praw do Litwy, że Polska prowadzi politykę imperjalistyczną, że podjudza ją Francja i Anglja i t. p.

„Naród włoski kocha i szanuje Litwę, walczącą o swą niepodległość i stanowczo przeciwstawiającą się barbarzyńcom, którzy wyrwali jej Wilno i którzy grożą jej zniesieniem niepodległości“.

Ta próbka wystarczy do oceny tendencji książki Camogli'ego, wydanej, jak twierdzi „Lietuvos Aidas“, starannie (za czyje pieniądze?) i b. tanio.

Propaganda litewska dociera również do Francji. W poprzednich latach ukazały się książki Etchegoyen'a i Mauclere'a. W roku bieżącym Woldemaras przywiózł do Genewy książkę z opinjami trzech wybitnych prawników francuskich (Lapradelle, Le Fur i Mandelstamm). Niedawno rosyjski pisarz Balmont oświadczył, że Polska powinna naprawić krzywdę, wyrządzoną Litwie. Ze strony polskiej odpowiadał Balmontowi Jan Lechoń na łamach jednego z pism warszawskich.

Oczywiście ani Camogli, ani Etchegoyen, ani Balmont Polsce Wilna nie odbiorą. Ale psują nam oni opinję zagranicą. A co tej propagandzie przeciwstawia Polska? Czy min. Piłsudski, który — jak sam oświadczył — zatrzymał w swem ręku ogólne dydyrektywy polityki zagranicznej oraz pan Hołówko, szef wydziału wschodniego MSZ. uważają Woldemarasa za przeciwnika zupełnie rozgromionego i całkiem nieszkodliwego?

Memento dla Francji.

W drugim kwartale roku bież. zawarto we Francji 100.660 małżeństw (było równocześnie 4.995 rozwodów), gdy w tymże kwartale r. 1927 cyfra nowych małżeństw wyniosła tylko 94.458. Jest zatem przyrost. Równocześnie urodziło się we Francji w r. bież. 190.437 dzieci, gdy w drugim kwartale r. 1927 — 190.616. Cyfry są prawie równe, ale gdy się uwzględni, że w r. 1928 zmarło 152.788 Francuzów, gdy w II. kwartale r. 1927 tylko 143.216, to otrzyma się jako czysty przyrost ludności w drugim kwartale b. r. tylko 22.001 ludzi, gdy w roku poprzednim przyrost wynosił 32.400. W cyfrze rocznej wynosiłby ów przyrost 88 tysięcy, gdy w Niemczech osięga cyfrę 500.000, we Włoszech 450.000, w Polsce 440.000...

Przegląd religijny.

Katolickie szczyty Francji. — Dzieło teologiczno-medyczne Dra Veaut. — Minimalne żądania katolików Meksyku. — Niejasny punkt.

Odrodzenie religijne inteligencji francuskiej, stanowiące najbardziej charakterystyczny przejaw Francji powojennej, wyraża się coraz dobitniej i mocniej. Szczególnym jego wyrazem jest udział świeckich w akcji Kościoła... Francja ma cały szereg doskonałych świeckich apostołów katolicyzmu, którzy najczęściej, przebywszy manowce niewiary, w dojrzałym wieku stanęli na drodze Prawdy religijnej i tę drogę innym wskazują. Są dziś wszędzie! Nigdzie ich nie brak! W świecie sztuki plastycznej i dramatycznej, belletrystyki i nauk ścisłych, filozofji i poezji; zajmują posterunki w armji i administracji, w dziennikarstwie i w szkole państwowej... A wszyscy na równi z duchowieństwem poświęcają się popularyzacji i obronie zasad katolicyzmu, jego nauki i jego prawd. Takim jest Gheon w zakresie teatru nowoczesnego, apostołem jest Maritain na polu filozofji, niezłomnym rycerzem Kościoła w stosunku do państwa jest jen. Castelnau, jak niezrównanym popularyzatorem katolickiej moralności przez powieść jest Bourget, a katolickiego dogmatu przez poezję — Paul Claudel. Żaden z nich po nawróceniu, które przeszedł, nie schronił się do klasztoru przed niebezpieczeństwami świata, każdy z nich trwa na tem stanowisku, i przy tem dziele, przy którem go łaska wiary tknęła. I z tej placówki szerzy zbawienny wpływ na otoczenie, pokonywując mężnie przeciwności, jakie przynosi niewiara lub obojętność.

Jednym z takich jest lekarz Dr E. Veaut, który świeżo zadebiutował w zakresie teologji dziełem dużej wartości p. t. „Voila vos berges“. Jesus devant la Science“. (Oto wasi pasterze! Jezus wobec wiedzy) *).

Jest to dzieło apologetyczne i zarazem polemiczne człowieka nauki, który dość już ma tych wszystkich sztucznych, podstępnych i kłamliwych naciągań wiedzy do walki z dogmatami Ewangelji i który podczas fachowych studjów miał sposobność nieraz przyłapać tego lub innego pisarza na jakiemś fałszerstwie lub fantazji. Stąd powstała książka pod znamiennym tytułem: „Oto wasi pasterze“, którymi są Voltaire i Renan, dalej modernistyczni pisarze: Reinach, Soury i Binet-Sanglé, wreszcie powieściopisarz Barbusse... Najciekawsze są karty książki poświęcone odparciu zarzutów Binet-Sanglé'go, autora zapomnianego, żyjącego jednak w skonstruowanych przez siebie zarzutach odnośnie do cudów Chrystusa Pana. Przy tej sposobności wychodzi na jaw znakomite wykształcenie teologiczne i medyczne autora.

Książka Dr Veaut jest cennym przejawem odrodzenia katolickiej inteligencji francuskiej. Nawet we Francji niema nadmiaru świeckich teologów, przygotowanych do pracy naukowej..

Nasuwa się mimowoli porównanie z Polską... Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby nasza katolicka inteligencja zechciała — nie pisać już, ale — czytać katolickie dzieła naukowe.

* * *

Z początkiem września otrzymał rząd Callesa petycję katolików Meksyku, która ustala „minimalne“ warunki dla porozumienia z rządem. Są to rzeczywiście „minimalne“ warunki. Podpisani pod niemi kierownicy katolickich organizacyj rezygnują z uznawania katolicyzmu za „religję państwową“, z zasiłku państwowego dla szkół katolickich, sprawę nauczania religji zostawiają uznaniu prawowitych władz narodu i t. d. Stawiają natomiast trzy żądania, których przyjęcie jest „koniecznem dla ukończenia konfliktu rządu z Kościołem“. Są to: „1) uznanie religijnych stowarzyszeń; 2) uznanie rozdziału Kościoła od państwa i wzajemna niezależność obydwóch; 3) zerwanie z ustawodawczą działalnością państwa w rzeczach kościelnych“.

„Chicago Tribune“ i „New Jork World“ nazywają te warunki „nadzwyczajnie uprzedzającemi“; ostatnie pismo zauważa nawet, że rząd Meksyku popełniłby błąd nie do darowania, gdyby tych „liberalnych warunków“ nie przyjął.

Istotnie przytoczone wyżej punkty z petycji katolickich organizacyj Meksyku idą bardzo daleko. Wszystko, co chcą osiągnąć, da się streścić w tem, że zmierzają do przeszczepienia stosunków ze Stanów Zjednoczonych do Meksyku. Rezygnują z wielu rzeczy, zadowalają się skromnemi wymaganiami.

Wynikać to musi z oceny położenia, w jakiem się Kościół w Meksyku znajduje, — położenia, którego istotę lepiej znają w Meksyku, niż my w Europie.

Nasuwa się jednak pytanie, czy organizacje katolickie, które tę petycję skierowały do rządu i parlamentu (kongresu) mają prawo do regulowania stosunków Kościoła z państwem, a przynajmniej do stawiania pewnych konkretnych projektów. Rzecz jasna, że same z siebie nie! I to osłabia znaczenie tych propozycyj. Z drugiej strony jednak nie można zapominać, że Calles albo wytępił albo rozprószył hierarchję kościelną, i że w tych warunkach wierni zdani są najwięcej na siebie, na swoje doświadczenie i na swoje siły. Być więc może, że z tego względu organizacje Meksyku wystąpiły na mocy upoważnienia właściwej władzy kościelnej. Lojalnie jednak stwierdzić należy, że ten punkt jest w całej sprawie zupełnie nie jasny; dlatego też „petycji“ nie można przypisywać na razie innego, jak tylko prywatne, znaczenie.

Pejot.

---

*) Paris, A. Maloine, 1928, str. 306, 12 frs.

Polsko-czeskie porozumienie graniczne.

Wywiad Południowej Ajencji Prasowej z prezesem delegacji polskiej prof. Drem Goetlem.

Prof. Goetel udzielił Południowej Ajencji Prasowej następujących informacyj o zakończonych obecnie w Zakopanem układach:

W czasie delimitacji czechosłowacko-polskiej, która odbywała się od 1922 do 1927 r., wyłonił się cały szereg zagadnień granicznych, których uregulowanie było możliwe tylko w drodze specjalnych umów.

Pierwsza taka umowa została zawarta w roku 1924, był to tak zwany protokół krakowski, który uregulował sprawę pogranicza spiskiego i Jaworzyny. Nastąpiło dalej podpisanie w roku 1926 konwencji turystycznej, ułatwiającej ruch turystyczny w górskim pasie granicznym, a dalej umowa o małym ruchu granicznym, regulująca życie gospodarcze mieszkańców pogranicza. W 1924 roku nastąpiło ukończenie i oddanie operatu delimitacyjnego Konferencji Ambasadorów w Paryżu.

W lutym 1928 roku podpisano w Katowicach dwie dalsze umowy o regulacji rzeki Olszy i o rybołowstwie na rzekach granicznych. Obecnie w Zakopanem konferencje były poświęcone głównie **umowie zasadniczej** t. zw. **statutowi granicznemu**, który tworzy integralną część decyzji o granicy i który w sposób trwały ma uregulować stosunki prawne na granicy, a przedewszystkiem komunikacyjne, kolejowe, wodne, częściowo gospodarcze, utrzymanie granicy i t. d.

Statut ten został podczas konferencji zakopiańskiej w 10-dniowych intenzywnych obradach niemal całkowicie ukończony i parafowany przez obu pełnomocników rządów, z wyjątkiem rozdziału o spławie i niektórych spraw gospodarczych, które jako nie całkowicie uzgodnione musiały być pozostawione otwartemi aż do następnej konferencji w Pradze.

Nadto pracowano w Zakopanem nad dalszemi umowami granicznemi, a mianowicie: nad umową o t. zw. aneksie B. protokołu krakowskiego, która obejmuje przedewszystkiem sprawę **drogi pienińskiej i ruchu turystycznego i pogranicznego w Pieninach,** dalej nad sprawą ułatwień dla Żegiestowa-Zdroju na terytorjum czeskosłowackiem, związku z planem rozbudowy zdrojowiska na t. zw. „Łopacie“ nad Popradem, następnie nad porozumieniem obu państw co do ustalenia nomenklatury topograficznej w oficjalnych publikacjach.

Ułożono wreszcie protokół likwidujący ostatecznie powstałe rozrachunki delimitacyjne obu państw i podpisano dodatkowo dokumenta delimitacyjne.

Oprócz powyższych pracuje delegacja polska nad umową, która ma uregulować sprawę **urządzeń technicznych Cieszyna,** a przedewszystkiem wodociągów w podzielonem mieście oraz nad sprawą utworzenia w rejonie pogranicznym **Parków Narodowych.**

Delegacja polska pracuje z ramienia Ministerstwa spraw zagranicznych i w jej pracach biorą udział obok przewodniczącego prof. Dr W. Goetla i jego zastępcy mjr. B. Romaniszyna, przedstawiciele poszczególnych ministerstw. Delegacja czechosłowacka pozostaje pod kierownictwem b. ministra r. p. inż. W. Roubika.

———00———

Zapytania pod adresem księży-posłów z B. B.

Posłowie z B. B. rozpoczęli teraz akcję zgromadzeniową w kraju. Biorą w niej udział także księża posłowie z B. B.: ks. prałat Londzin i ks. prałat Madej. Po znanych głosowaniach „jedynki“ w sejmie i w senacie jest to co najmniej dziwne. Musi być bowiem zrozumiane jako zachęta katolickiej ludności do popierania B. B., którego część posłów zajęła antykatolickie stanowisko w parlamencie. Prasa bowiem, która zamieszcza sprawozdania z tych zebrań B. B., nigdzie nie podaje, by ks. prałat Madej lub ks. prałat Londzin w jakiś sposób odgrodzili się od antykatolickiej akcji parlamentarnej części posłów „jedynki“.

Ostatni „Lud katolicki“ robi Ch. D. „odpowiedzialną“ za dążenie pewnych żywiołów w „Piaście“ do utworzenia „jednolitego stronnictwa chłopskiego“ dopatrując się w tem słusznie niebezpieczeństw dla katolicyzmu... Kiedy pogłoski o tych dążnościach przedostały się do publicznej wiadomości, wypowiedzieliśmy w „Głosie Narodu“ swoje w tej sprawie zastrzeżenia, choć za odrębne od nas stronnictwo odpowiadać nie możemy.

Daleko niebezpieczniejszą dla katolicyzmu akcję prowadzą ci posłowie z „jedynki“, którzy chcą znieść obowiązkowość praktyk religijnych w szkole. Czyż udział ks. ks. Madeja i Londzina w zgromadzeniach B. B. bez żadnych zastrzeżeń nie obciąża ich odpowiedzialnością za antykatolickie wystąpienia posłów, nie już ze zbliżonego do nich stronnictwa, ale z tegosamego, do którego należą klubu? I czy nie musi wprowadzać zamieszania w katolickie społeczeństwo, które równocześnie protestuje przeciw próbom części „jedynki“ zniesienia praktyk religijnych w szkole?

Oto pytanie, które nasuwa udział księży w akcji B. B. w tej chwili!

Żydzi w zarządzie m. Przemyśla

Przed wyborem burmistrza. Haniebny pakt sanacji z żydami.

Sanacja odniósłszy zwycięstwo do Rady miejskiej przy pomocy żydów i Rusinów, jest teraz w rozterce i w rozbiciu, bo nie lada twardy orzech ma do zgryzienia. Chodzi o to, **czy dotrzymać haniebnego paktu z żydami, czy go zerwać.** Przed wyborami bowiem kilku panów sanatorów z p. posłem Garlickim na czele — aby zyskać pomoc, zawarło z żydami, a ściślej mówiąc z syjonistami, tej treści pakt, że przyobiecali im w razie zwycięstwa stanowisko wiceburmistrza i asesora.

Gdy przyszło obecnie do zrealizowania okazało się, że to wprost niemożliwe, bo olbrzymia większość polskiego klubu radzieckiego stanowczo się sprzeciwia, nie chcąc nic słyszeć o pakcie.

W tej sprawie odbyły się dwa posiedzenia. Na pierwszem **20 radnych (na 25) uchwaliło sprzeciwić się powołaniu żyda na wiceburmistrza,** lecz oddać mu tylko mandat **asesora,** na drugiem po długich naradach uchwalono dotrzymać paktu z tem, że **żydom ofiarowano dwa miejsca asesorów,** tak jednak, iż ten asesor ma prawo do zastępowania burmistrza. W myśl tej uchwały rozszerzono więc prerogatywy żydów kosztem polskiego stanu posiadania i za pomoc żydowską dobrze zapłacono.

Opinja publiczna te konszachty z **żydami** potępiła. Dotąd bowiem żydzi zadowalali się w rządach miasta stanowiskiem I. asesora i do więcej pretensji nie mieli, obecnie **będą mieli** dwóch asesorów i to jednego jako faktycznego zastępcę burmistrza.

Rusini również **dostaną jednego asesora,** którego dotąd nie mieli. W sprawie osoby burmistrza, wiceburmistrza i asesorów między klubami sanacyjnym, żydowskim i ruskim nastąpiło porozumienie, tak, że na burmistrza desygnowany jest radca sądowy Krogulecki na wiceburmistrza emer. naczelnik kolei p. Jung, na asesorów (syjoniści) dr. Reichman i Mieses, (dwaj sanatorzy) pp. Górniak i inż. Osiński, a wreszcie jeden z Rusinów. Nowa Rada miejska ukonstytuuje się na przyszły tydzień.

Sowiety polskie na Ukrainie.

Według obliczeń bolszewickich z 377 tysięcy Polaków na Ukrainie w obrębie działania sowietów polskich mieszka 120 tys. Polaków. Polacy mieszkają w obrębie 2.250 sowietów wiejskich, posiadają zaś tylko 142 sowiety wiejskie.

———00———

Kto malował freski Segnatury?

Kto jest twórcą sławnych fresków w watykańskiej Stanza della Segnatura? Każdy odpowie że Rafael Santi. Takie jest też powszechne zdanie historyków sztuki, opierających się głównie na dziele Giorga Vasari, florentyńskiego malarza i biografa artystów włoskich z XVI w. Tymczasem wybitny malarz francuski Andre-Charles Coppier ogłasza książkę „L'enigme de la Segnatura“, w której podnosi, że współtwórca fresków Segnatury (Parnas, Szkoła ateńska, Dysputa, Prawodawstwo) jest obok Rafaela także jego przyjaciel, sjeneński malarz Antonio Bazzi, przezwany Sodomą. Wiadomo, że w owych freskach sportretowani są obaj malarze, jak zresztą wielu innych współczesnych im znakomitości (Juljusz II, Bramante, książę Urbino), ale dotąd historycy ograniczali udział Sodomy w dziełach tej wspaniałej stanzy do namalowania części sklepienia. P. Coppier udowadnia obecnie w sposób przekonywujący, że część laurów Rafaela trzeba przyznać wesołemu „półgłówkowi“ Sodomie, twórcy św. Sebastjana w galerji Pittich, Roksany w Farnesinie i słynnych fresków w S. Domenico w Sienie sławiących życie św. Katarzyny.

Podziękowanie.

JWnemu Panu Drowi Władysławowi Jasieńskiemu lekarzowi w Radomyślu Wielkim za wyleczenie naszych synów Adasia i Michasia, których w czasie dłuższej choroby na dur brzuszny otaczał stale nader troskliwą, sumienną i bezinteresowną opieką składamy gorące „Bóg zapłać“

Burkiewiczowie
naczelnikowie poczty.

Na ziemiach Rzpltej

Konfiskata „Szańca“.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę skonfiskował Nr. 18 „Szańca“, dwutygodnika, poświęconego sprawom obrony państwa. Powodem konfiskaty był artykuł p. t. „Prawdziwy i fałszowany“.

Pożary i zgliszcza na Podhalu.

Onegdaj wybuchł wielki pożar we wsi Dział pow. nowotarskiego. Ogień miał rzekomo powstać z tej przyczyny, że jeden z gospodarzy chcąc wydusić szczury w piwnicy pozostawił tam ogień, od którego zajęły się ściany domu. Wkrótce ogień przerzucił się na kryte słomą zabudowania, tak, że niebawem stało w ogniu 21 gospodarstw. Do skutecznego opanowania ognia brakowało wody, a silny wiatr utrudniał akcję. Szkody powstałe są bardzo wysokie. Starostwo zmuszone było ukarać aresztem 5-dniowym jednego z obecnych przy pożarze, za wzbranianie pomocy przy gaszeniu ognia. (Pol.).

Kradzież w gmachu M. S. Wewn.

W Warszawie niewyśledzeni dotąd złodzieje dokonali onegdaj śmiałej kradzieży w sklepie z wyrobami metalowemi i galanteryjnemi, mieszczącym się w gmachu M. S. Wewn. Przez wyłom z sąsiedniego domu złodzieje wynieśli wielką ilość brzytew zagranicznych, kosztownych nożyków, platerów i galanterji zagranicznej, wartości około 20 tysięcy złotych.

Na uwagę zasługuje fakt, że w najbliższej bramie stale dyżuruje policjant, a sklepu pilnował dodatkowo opłacany stróż nocny.

Nowa afera szpiegowska.

Jak z Wilna donoszą, władze bezpieczeństwa na terenie wojew. nowogrodzkiego zlikwidowały ostatnio olbrzymią aferę szpiegowską, której szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy. Aresztowano kilkaset osób z miejscowych sfer białoruskich. Między aresztowanymi znajduje się kilkunastu z uniwersyteckiem wykształceniem.

—ooo—

ZJAZD HALLERCZYKÓW WE LWOWIE.

W dniach 3 i 4 listopada b. r. odbędzie się we Lwowie VI. Walny Zjazd delegatów wszystkich chorągwi Związku Hallerczyków, a równocześnie odbędzie się Zjazd wszystkich uczestników (oficerów i żołnierzy) Armji Hallera. Oba zjazdy zwołane zostały pod znakiem dziesięciolecia odzyskanej niepodległości państwowej.

Wszyscy zainteresowani winni się kierować do Komitetu wykonawczego Zjazdu Hallerczyków — Lwów, ul. Halicka L. 20, II. p., Skrzynka pocztowa Nr. 125, tel. 51.70.

—ooo—

PRZEBITY WIDŁAMI. W Bukowej koło Sambora, niejaki Kuć przebił widłami I. Melnyka, który zakradł się do jego sadu po jabłka. Nieszczęśliwa ofiara wyzionęła ducha zanim sąsiedzi przybyli z pomocą. Morderca zbiegł w niewiadomym kierunku.

KRWAWA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA. W Poznaniu wydarzyła się w tych dniach krwawa tragedja małżeńska. Oto niejaka Wiktorja Maciejewska została postrzelona przez męża, który po zabójstwie udał się do komisarjatu policji, gdzie wręczył dwa listy napisane przed tragicznym wypadkiem. W jednym z tych listów zawiadamia on policję, że popełnia samobójstwo. Jednak jak zeznał w komisarjacie, zabrakło mu odwagi. Maciejewskiego oddano do dyspozycji prokuratora.

POCIĄG OBCIĄŁ STOPĘ ŚPIĄCEMU NA SZYNACH CHŁOPCU. Niedaleko od stacji kolejowej Sarnowa, pow. rawickiego, zasnął na torze 6-letni chłopiec E. Bandulet. Na nieszczęście w tym czasie przejeżdżał pociąg, którego koła obcięły chłopcu stopę. Maszynista zapóźno spostrzegł chłopca i nie zdołał zatrzymać pociągu.

Oryginalne nazwy miejscowości.

Zdaniem uczonych istnieją najrozmaitsze przyczyny stanowiące w dawnych czasach o pochodzeniu nazwy wsi. Nauka wymienia nawet kilka rodzai tych nazw jak patronimiczne, dzierżawcze, topograficzne i t. d. Tak zresztą tłómaczą uczeni takie nazwy jak: Warszawa (gród Warsowa), Lwów, Poznań, Zalesie, Piekary, Skotniki i t. d.

Niemniej atoli z oryginalnemi nazwami spotykamy się na wschodnich kresach. Nazwa „Pijany las“ nie dowodzi bynajmniej, że mieszkańcy tej wsi są pijakami; owszem to podobno nawet ludzie trzeźwi. Kto zaś dał oryginalną nazwę jeziora „Co“, a drugiemu „Co takiego“, ten chyba musiał być też nielada oryginałem. O ubóstwie a może i o prawdziwej goliźnie mieszkańców mówią nam takie nazwy jak „Ejra Goła“, „Wandzia Goła“ i „Mojsze Goły“. Co do ostatniej nazwy to chyba zachodzi w tym wypadku przeżytek gdyż jak wiadomo w dzisiejszych czasach każdy „Mojsze“ jest ciężko „ładowany“.

Z całego świata.

Zwycięstwo w walce z rakiem.

Podczas odbywającego się w tych dniach w Hamburgu zjazdu lekarzy, dr. Heiner z Joachimowa wygłosił odczyt o nowo odkrytym przez wiedeńskiego chemika dr. Fischera, sposobie leczenia raka. Fischerowi udało się połączyć rad z platyną, a nowe promienie radoplatynowe są o wiele intensywniejsze od czystego radu. Dr. Heiner wyleczył już temi promieniami 30 wypadków raka w bardzo wysokiem stadjum.

Tajemnicza choroba w Turcji.

Z Konstantynopola donoszą, iż w Turcji pojawiła się ostatnio nieznana choroba, której symptomatem są wrzody na całem ciele. W Adrjanopolu zanotowano już 20 wypadków śmiertelnych, przyczem lekarze nie zdołali ustalić istoty choroby.

Klęska za klęską nawiedza Amerykę.

Jak donoszą z Rio de Janeiro, rzeka Jacuhy w stanie Rio Grande de Sul na skutek gwałtownej ulewy, która nawiedziła onegdaj tamtejsze okolice wylała, zatapiając okolice na znacznej przestrzeni. Zalane zostały m. in. niżej położone dzielnice Porto Allegro. Wylew nastąpił tak gwałtownie, iż w Porto Allegro zginęło stu kilkudziesięciu ludzi. Straty bardzo znaczne.

Murzyńska moralność w Czechach.

Przed sądem w Bratislavie toczyła się onegdaj ciekawa rozprawa. Jeden z urzędników miejscowych został pozwany przez fabrykę mebli o zapłacenie 5.000 Kc. Na rozprawie zjawiła się jako świadek elegancko ubrana dama, żona owego urzędnika i oświadczyła, że między jej mężem a przyjacielem stanął układ, mocą którego mąż wypożyczył ją na okres 4 tygodni. Jako równowartość miał przyjaciel kupić sypialnię. Rozprawę odroczono dla przesłuchania dalszych świadków na tę okoliczność.

Syn króla Angli skazany na areszt.

Z Nowego Jorku donoszą, iż najmłodszy syn króla angielskiego, książę Jerzy, który obecnie odbywa służbę jako oficer marynarki na pokładzie krążownika „Durham“, ukarany został miesięcznym obostrzonym aresztem za naruszenie dyscypliny wojskowej. Książę udał się bez pozwolenia zwierzchników do Hollywood, gdzie zabawiał się w towarzystwie aktorek filmowych.

—ooo—

20 OFIAR WYBUCHU.

Z Nankinu donoszą, iż eksplodowały tam w ostatnich dniach materjały wybuchowe, przewożone w samochodzie ciężarowym na jednej z ulic, zabijając 20 Chińczyków i raniąc 30 in. Siła wybuchu była tak wielka, że kilka okolicznych domów runęło.

KATASTROFA LOTNICZA W MARTLESHAM HEATCH.

Z Londynu donoszą, że dowódca eskadry Noakes, oficer lotnik z Król. Floty Powietrznej, dokonywując lotów próbnych z zamiarem pobicia światowego rekordu długości lotu bez lądowania, uległ katastrofie w Martlesham Heatch w Suffolk. Aparat został strzaskany, lotnik zaś wyszedł z wypadku z lekkiemi obrażeniami. Noakes jest jednym z najbardziej doświadczonych lotników angielskich i świetnym wykonawcą t. zw. lotów karkołomnych.

RADIO ZAMIAST SYREN OSTRZEGAWCZYCH.

Według ostatnich wiadomości z Londynu departament morski w Ottawie zamierza zastąpić dotychczasowy sposób ostrzegania parowców przy wjeździe do portu podczas mgły świetlnemi sygnałami radjowemi zamiast przy pomocy syren. Departament przyjął projekt urzędu latarń morskich, polegający na ustawieniu aparatów wysokiego żarzenia elektrycznego i odpowiednich baterji. Aparaty takie dostarczałyby energji aparaturze radjowej. Dzięki temu urządzeniu okręty, znajdujące się na morzu otrzymywałyby sygnały automatycznie, orjentując się do ścisłego miejsca swego znajdywania się. System ten oczywiście możliwy jest jedynie pod warunkiem, że wszystkie statki będą posiadały radjo-stacje odbiorczo-nadawcze.

———OO———

HOJNY DAR NA CELE HUMANITARNE. Jak donoszą z Londynu, prezes towarzystwa fabryk tytoniu Bernard Baron ofiarował pół miljona funtów szterl. na cele szpitalnictwa, oraz na przytuliska dla dzieci bezdomnych i kalek. Poprzednie, hojne dary na cele humanitarne, złożone przez Barona, wyniosły około 1 milj. 500 tysięcy funtów.

PLAC TOŁSTOJA W SEBASTOPOLU. Z okazji stulecia Tołstoja uchwalił sowiet w Sebastopolu nazwać jego imieniem jeden z placów a na bulwarze — gdzie Tołstoj podczas wojny krymskiej dowodził baterją piechoty, umieścić tablicę pamiątkową.

NOWA BOMBA W MEDJOLANIE. Według wiadomości z Medjolanu, dokonano tam onegdaj zamachu na siedzibę katolickiego tow. dobroczynności. Ofiar w ludziach niema, lecz bomba uszkodziła mury gmachu. Aresztowano kilka osób podejrzanych o udział w zbrodniczym zamachu.

DYREKTOR CYRKU — PODPALACZEM. Przed kilku dniami spłonął w Rydze cyrk Salomońskiego. Szczegółowe śledztwo wykazało, że czynu tego dopuścił się jeden ze służących cyrku za namową właściciela, który chciał zarobić na pożarze. Cyrk przedstawiał bowiem wartość 3 milj. marek, a był ubezpieczony na 8 miljonów. Dyrektora cyrku jak również i agenta ubezpieczeniowego Kamieniewa osadzono w więzieniu.

ŚMIERĆ W KUFRZE. W Gracu zginął onegdaj tragiczną śmiercią uczeń gimnazjalny, niejaki Herbst, którego rodzice znaleźli bez życia w łazience, w zamkniętym kufrze. Śledztwo wykazało, że chłopiec zamierzał użyć kufra jako ciemnicy do wywoływania fotografji, naśladując w tem swego ojca, fotografa. W czasie wywoływania, wieko prawdopodobnie nagle się zatrzasnęło i chłopiec z braku powietrza poniósł śmierć przez uduszenie.

METEOR ZABIŁ 2 OSOBY. Według wiadomości z Londynu w okolicy miasteczka Jalau (Indje) spadł ostatnio olbrzymi meteor, który zabił 2 tubylców. Detonację przy upadku meteoru słyszano w promieniu 30 km.

Kto malował freski Segnatury?

Kto jest twórcą sławnych fresków w watykańskiej Stanza della Segnatura? Każdy odpowie że Rafael Santi. Takie jest też powszechne zdanie historyków sztuki, opierających się głównie na dziele Giorga Vasari, florentyńskiego malarza i biografa artystów włoskich z XVI w. Tymczasem wybitny malarz francuski Andre-Charles Coppier ogłasza książkę „L'enigme de la Segnatura", w której podnosi, że współtwórcą fresków Segnatury (Parnas, Szkoła ateńska, Dysputa, Prawodawstwo) jest obok Rafaela także jego przyjaciel, sjeneński malarz Antonio Bazzi, przezwany Sodomą. Wiadomo, że w owych freskach sportretowani są obaj malarze, jak zresztą wielu innych współczesnych im znakomitości (Juljusz II, Bramante, książę Urbino), ale dotąd historycy ograniczali udział Sodomy w dziełach tej wspaniałej stanzy do namalowania części sklepienia. P. Coppier udowadnia obecnie w sposób przekonywujący, że część laurów Rafaela trzeba przyznać wesołemu „półgłówkowi" Sodomie, twórcy św. Sebastjana w galerji Pittich. Roksany w Farnesinie i słynnych fresków w S. Domenico w Sienie sławiących życie św. Katarzyny.

Podziękowanie.

JWnemu Panu Drowi Władysławowi Jasieńskiemu lekarzowi w Radomyślu Wielkim za wyleczenie naszych synów Adasia i Michasia, których w czasie dłuższej choroby na dur brzuszny otaczał stale nader troskliwą, sumienną i bezinteresowną opieką składamy gorące „Bóg zapłać"

Burkiewiczowie
naczelnikowie poczty.

Na ziemiach Rzplitej

Konfiskata „Szańca".

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę skonfiskował Nr. 18 „Szańca", dwutygodnika, poświęconego sprawom obrony państwa. Powodem konfiskaty był artykuł p. t. „Prawdziwy i fałszowany".

Pożary i zgliszcza na Podhalu.

Onegdaj wybuchł wielki pożar we wsi Dział pow. nowotarskiego. Ogień miał rzekomo powstać z tej przyczyny, że jeden z gospodarzy chcąc wydusić szczury w piwnicy pozostawił tam ogień, od którego zajęły się ściany domu. Wkrótce ogień przerzucił się na kryte słomą zabudowania, tak, że niebawem stało w ogniu 21 gospodarstw. Do skutecznego opanowania ognia brakowało wody, a silny wiatr utrudniał akcję. Szkody powstałe są bardzo wysokie. Starostwo zmuszone było ukarać aresztem 5-dniowym jednego z obecnych przy pożarze, za wzbranianie pomocy przy gaszeniu ognia. (Pol.).

Kradzież w gmachu M. S. Wewn.

W Warszawie niewyśledzeni dotąd złodzieje dokonali onegdaj śmiałej kradzieży w sklepie z wyrobami metalowemi i galanteryjnemi, mieszczącym się w gmachu M. S. Wewn. Przez wyłom z sąsiedniego domu złodzieje wynieśli wielką ilość brzytew zagranicznych, kosztownych nożyków, platerów i galanterji zagranicznej, wartości około 20 tysięcy złotych.

Na uwagę zasługuje fakt, że w najbliższej bramie stale dyżuruje policjant, a sklepu pilnował dodatkowo opłacany stróż nocny.

Nowa afera szpiegowska.

Jak z Wilna donoszą, władze bezpieczeństwa na terenie wojew. nowogrodzkiego zlikwidowały ostatnio olbrzymią aferę szpiegowską, której szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy. Aresztowano kilkaset osób z miejscowych sfer białoruskich. Między aresztowanymi znajduje się kilkunastu z uniwersyteckiem wykształceniem.

—ooo—

ZJAZD HALLERCZYKÓW WE LWOWIE.

W dniach 3 i 4 listopada b. r. odbędzie się we Lwowie VI. Walny Zjazd delegatów wszystkich chorągwi Związku Hallerczyków, a równocześnie odbędzie się Zjazd wszystkich uczestników (oficerów i żołnierzy) Armji Hallera. Oba zjazdy zwołane zostały pod znakiem dziesięciolecia odzyskanej niepodległości państwowej.

Wszyscy zainteresowani winni się kierować do Komitetu wykonawczego Zjazdu Hallerczyków — Lwów, ul. Halicka L. 20, II. p., Skrzynka pocztowa Nr. 125, tel. 51.70.

—ooo—

PRZEBITY WIDŁAMI. W Bukowej koło Sambora, niejaki Kuć przebił widłami I. Melnyka, który zakradł się do jego sadu po jabłka. Nieszczęśliwa ofiara wyzionęła ducha zanim sąsiedzi przybyli z pomocą. Morderca zbiegł w niewiadomym kierunku.

KRWAWA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA. W Poznaniu wydarzyła się w tych dniach krwawa tragedja małżeńska. Oto niejaka Wiktorja Maciejewska została postrzelona przez męża, który po zabójstwie udał się do komisarjatu policji, gdzie wręczył dwa listy napisane przed tragicznym wypadkiem. W jednym z tych listów zawiadamia on policję, że popełnia samobójstwo. Jednak jak zeznał w komisarjacie, zabrakło mu odwagi. Maciejewskiego oddano do dyspozycji prokuratora.

POCIĄG OBCIĄŁ STOPĘ ŚPIĄCEMU NA SZYNACH CHŁOPCU. Niedaleko od stacji kolejowej Sarnowa, pow. rawickiego, zasnął na torze 6-letni chłopiec E. Bandulet. Na nieszczęście w tym czasie przejeżdżał pociąg, które go koła obcięły chłopcu stopę. Maszynista zapóźno spostrzegł chłopca i nie zdołał zatrzymać pociągu.

Oryginalne nazwy miejscowości.

Zdaniem uczonych istnieją najrozmaitsze przyczyny stanowiące w dawnych czasach o pochodzeniu nazwy wsi. Nauka wymienia nawet kilka rodzai tych nazw jak patronimiczne, dzierżawcze, topograficzne i t. d. Tak zresztą tłómaczą uczeni takie nazwy jak: Warszawa (gród Warsowa), Lwów, Poznań, Zalesie, Piekary, Skotniki i t. d.

Niemniej atoli z oryginalnemi nazwami spotykamy się na wschodnich kresach. Nazwa „Pijany las" nie dowodzi bynajmniej, że mieszkańcy tej wsi są pijakami; owszem to podobno nawet ludzie trzeźwi. Kto zaś dał oryginalną nazwę jeziora „Co", a drugiemu „Co takiego", ten chyba musiał być też nielada oryginałem. O ubóstwie a może i o prawdziwej goliźnie mieszkańców mówią nam takie nazwy jak „Ejra Goła", „Wandzia Goła" i „Mojsze Goły". Co do ostatniej nazwy to chyba zachodzi w tym wypadku przeżytek gdyż jak wiadomo w dzisiejszych czasach każdy „Mojsze" jest ciężko „ładowany".

Z całego świata.

Zwycięstwo w walce z rakiem.

Podczas odbywającego się w tych dniach w Hamburgu zjazdu lekarzy, dr. Heiner z Joachimowa wygłosił odczyt o nowo odkrytym przez wiedeńskiego chemika dr. Fischera, sposobie leczenia raka. Fischerowi udało się połączyć rad z platyną, a nowe promienie radoplatynowe są o wiele intensywniejsze od czystego radu. Dr. Heiner wyleczył już temi promieniami 30 wypadków raka w bardzo wysokiem stadjum.

Tajemnicza choroba w Turcji.

Z Konstantynopola donoszą, iż w Turcji pojawiła się ostatnio nieznana choroba, której symptomatem są wrzody na całem ciele. W Adrjanopolu zanotowano już 20 wypadków śmiertelnych, przyczem lekarze nie zdołali ustalić istoty choroby.

Klęska za klęską nawiedza Amerykę.

Jak donoszą z Rio de Janeiro, rzeka Jacuhy w stanie Rio Grande de Sul na skutek gwałtownej ulewy, która nawiedziła onegdaj tamtejsze okolice wylała, zatapiając okolice na znacznej przestrzeni. Zalane zostały m. in. niżej położone dzielnice Porto Allegro. Wylew nastąpił tak gwałtownie, iż w Porto Allegro zginęło stu kilkudziesięciu ludzi. Straty bardzo znaczne.

Murzyńska moralność w Czechach.

Przed sądem w Bratislavie toczyła się onegdaj ciekawa rozprawa. Jeden z urzędników miejscowych został pozwany przez fabrykę mebli o zapłacenie 5.000 Kc. Na rozprawie zjawiła się jako świadek elegancko ubrana dama, żona owego urzędnika i oświadczyła, że między jej mężem a przyjacielem stanął układ, mocą którego mąż wypożyczył ją na okres 4 tygodni. Jako równowartość miał przyjaciel kupić sypialnię. Rozprawę odroczono dla przesłuchania dalszych świadków na tę okoliczność.

Syn króla Angli skazany na areszt.

Z Nowego Jorku donoszą, iż najmłodszy syn króla angielskiego, książę Jerzy, który obecnie odbywa służbę jako oficer marynarki na pokładzie krążownika „Durham", ukarany został miesięcznym obostrzonym aresztem za naruszenie dyscypliny wojskowej. Książę udał się bez pozwolenia zwierzchników do Hollywood, gdzie zabawiał się w towarzystwie aktorek filmowych.

—ooo—

20 OFIAR WYBUCHU.

Z Nankinu donoszą, iż eksplodowały tam w ostatnich dniach materjały wybuchowe, przewożone w samochodzie ciężarowym na jednej z ulic, zabijając 20 Chińczyków i raniąc 30 tu. Siła wybuchu była tak wielka, że kilka okolicznych domów runęło.

KATASTROFA LOTNICZA W MARTLESHAM HEATCH.

Z Londynu donoszą, że dowódca eskadry Noakes, oficer lotnik z Król. Floty Powietrznej, dokonywując lotów próbnych z zamiarem pobicia światowego rekordu długości lotu bez lądowania, uległ katastrofie w Martlesham Heatch w Suffolk. Aparat został strzaskany, lotnik zaś wyszedł z wypadku z lekkiemi obrażeniami. Noakes jest jednym z najbardziej doświadczonych lotników angielskich i świetnym wykonawcą t. zw. lotów karkołomnych.

RADIO ZAMIAST SYREN OSTRZEGAWCZYCH.

Według ostatnich wiadomości z Londynu departament morski w Ottawie zamierza zastąpić dotychczasowy sposób ostrzegania parowców przy wjeździe do portu podczas mgły świetlnemi sygnałami radjowemi zamiast przy pomocy syren. Departament przyjął projekt urzędu latarń morskich, polegający na ustawieniu aparatów wysyłających żarzenia elektryczne i odpowiednich baterji. Aparaty takie dostarczałyby energji aparaturze radjowej. Dzięki temu urządzeniu okręty, znajdujące się na morzu otrzymywałyby sygnały automatycznie, orjentując się do ścisłego miejsca swego znajdywania się. System ten oczywiście możliwy jest jedynie pod warunkiem, że wszystkie statki będą posiadały radjo-stacje odbiorczo-nadawcze.

—oo—

HOJNY DAR NA CELE HUMANITARNE. Jak donoszą z Londynu, prezes towarzystwa fabryk tytoniu Bernard Baron ofiarował pół miljona funtów szterl. na cele szpitalnictwa, oraz na przytuliska dla dzieci bezdomnych i kalek. Poprzednie, hojne dary na cele humanitarne, złożone przez Barona, wyniosły około 1 milj. 500 tysięcy funtów.

PLAC TOŁSTOJA W SEBASTOPOLU. Z okazji stulecia Tołstoja uchwalił sowiet w Sebastopolu nazwać jego imieniem jeden z placów a na bulwarze — gdzie Tołstoj podczas wojny krymskiej dowodził baterją piechoty, umieścić tablicę pamiątkową.

NOWA BOMBA W MEDJOLANIE. Według wiadomości z Medjolanu, dokonano tam onegdaj zamachu na siedzibę katolickiego tow. dobroczynności. Ofiar w ludziach niema, lecz bomba uszkodziła mury gmachu. Aresztowano kilka osób podejrzanych o udział w zbrodniczym zamachu.

DYREKTOR CYRKU — PODPALACZEM. Przed kilku dniami spłonął w Rydze cyrk Salomońskiego. Szczegółowe śledztwo wykazało, że czynu tego dopuścił się jeden ze służących cyrku za namową właściciela, który chciał zarobić na pożarze. Cyrk przedstawiał bowiem wartość 3 milj. marek, a był ubezpieczony na 8 miljonów. Dyrektora cyrku jak również i agenta ubezpieczeniowego Kamieniewa osadzono w więzieniu.

ŚMIERĆ W KUFRZE. W Gracu zginął onegdaj tragiczną śmiercią uczeń gimnazjalny, niejaki Herbst, którego rodzice znaleźli bez życia w łazience, w zamkniętym kufrze. Śledztwo wykazało, że chłopiec zamierzał użyć kufra jako ciemnicy do wywoływania fotografji, naśladując w tem swego ojca, fotografa. W czasie wywoływania, wieko prawdopodobnie nagle się zatrzasnęło i chłopiec z braku powietrza poniósł śmierć przez uduszenie.

METEOR ZABIŁ 2 OSOBY. Według wiadomości z Londynu w okolicy miasteczka Jalau (Indje) spadł ostatnio olbrzymi meteor, który zabił 2 tubylców. Detonację przy upadku meteoru słyszano w promieniu 30 km.

300-lecie Akademji Bialskiej.

„Historja kunsztów", hygjena i sporty w programie szkoły bialskiej. — Kraszewski i inni znakomici wychowankowie tej szkoły. — Jej monografje.

II. Osobno uczono w szkole bialskiej „historji kunsztów". Podawano wiadomości o budownictwie „malowaniu", żeglarstwie, o cukrownictwie, wypalaniu cegieł, robieniu szkła i zwierciadeł, prochu i śrutu, o naprawie dróg i t. d.

Każdy chyba przyzna, że w wykładach gimnazjalnych, boć szkoła bialska zastępowała dzisiejsze gimnazjum, były to rzeczy nowe. Ale nie poprzestano na tych jedynie nowościach. Uczniów pochodzących prawie wyłącznie ze stanu szlacheckiego, należało zaznajamiać z postępami rolnictwa, boć to miał być dla wielu z nich warsztat pracy. Więc były wykłady o rolnictwie i ogrodnictwie. Te ostatnie, poprzedzone wstępem o roślinach: co jest roślina, co drzewo, jak się rodzą, jakie są ich choroby, czy jest „dusza" w roślinach.... Potem dopiero szła nauka o ogrodach kwiatowych, owocowych, „kuchennych", jak się drzewa rozmnażają, jak trzeba je pielęgnować, jak zakładać ogrody, jak uprawiać „niezdolną" ziemię.

Gdybyśmy sądzili, że wprowadzenie do szkół nauki higjeny jest zdobyczą dzisiejszych postępowych czasów, to byśmy się bardzo mylili. W szkole bialskiej był wykład o „utrzymaniu zdrowia". Uczono między innemi: co utrzymuje zdrowie, jak należy oddychać, który napój jest najzdrowszy, a które są szkodliwe; ostrzegano przed „ciągnieniem tytoniu", mówiono o potrzebie agitacji, o spoczynku, o śnie i t. p.

W roku 1791 przybył nowy przedmiot: „Konstytucja 3-go Maja". Czy o tej przedziwnej Konstytucji może być w szkołach milczenie? — zapytywał w okólniku X. Poczobut, rektor Uniwersytetu wileńskiego, naczelnej władzy edukacyjnej na Litwie. Nie maż ona wpływać do edukacji krajowej? A czemże będzie się różnić edukacja krajowa od edukacji powszechnej, zagranicznej... jeżeli nie znajomością tej Konstytucji i wczesnem przywiązaniem synów ojczyzny do niej?... Niech po katechiźmie kościelnym.. ma miejsce katechizm chrześcijańsko-polityczny, o Konstytucji... o miłości ku ojczyźnie, o prawdziwym patrjotyźmie i obywatelstwie... Niech książeczka Konstytucji krajowej będzie odtąd elementarzem politycznym, z któregoby młódź narodowa, za pomocą profesorów miała wcześnie poznawać alfabet rządowy i skład Rzeczypospolitej!...

Widząc, czego i jak uczono w szkole Bialskiej, możemy się conajmniej... nie wstydzić za poziom szkół naszych w przededniu upadku Rzeczypospolitej.

A wiemy też, że uczniowie bialscy pod nadzorem nauczycieli chodzili na spacery, na wycieczki. Bawili się na wolnem powietrzu. Jakież to mogły być zabawy? Oczywiście bieganie, gonitwy, popisy zręczności, gra w piłkę... Jeżeli dodamy, że szlachecka młodzież umiała jeździć konno, pływać, bić się w palcaty — to możemy śmiało twierdzić, że uprawiano sport, choć tego wyrazu jeszcze nie znano, a ćwiczenia cielesne nazywano „agitacją". Jak wiemy o tej agitacji mówiono w nauce o „utrzymywaniu zdrowia". Tylko, że w tych barbarzyńskich czasach nie przypuszczano że „wyczyny" nożne większą przedstawiają wartość, niż wyczyny sercowe lub mózgowe i stąd niestety nietylko nie posiadamy portretów, ale nawet nie mamy nazwisk ówczesnych sportowych „chwał narodowych"... Dziś każdy piłkokop ma zapewnioną nieśmiertelność.

Przyszedł trzeci rozbiór i Biała wraz ze swą szkołą znalazła się na łonie Austrji. — W murach dawnej Akademji powstało c. k. Gimnazjum.

Żywot jego był krótki. Biała w roku 1809 przyłączoną została do Księstwa Warszawskiego, a gimnazjum zostało szkołą departamentową. Ale znów na krótko, bo w roku 1815 za Królestwa Kongresowego powróciła ona do nazwy szkoły wydziałowej. W roku 1835 otrzymała charakter szkoły obwodowej, a w 1840 r. zamieniono ją na powiatową.

W roku 1916 okupanci Niemcy zezwolili na założenie w Białej prywatnego gimnazjum polskiego im. J. I. Kraszewskiego, które w 1919 roku rząd wskrzeszonej Polski zaliczył do gimnazjów państwowych.

Skąd nazwa gimnazjum **Kraszewskiego?** Oto stąd, że był to najgłośniejszy uczeń szkół bialskich. O Białej i o jej szkole wspominał w pismach swych kilkakrotnie. „Ach w tej Białej — są jego słowa — przeżyłem ja najlepsze moje lata, w niej się dusza otwarła, tu poczułem raz pierwszy chętkę do pisania i raz pierwszy wziąłem pióro w rękę. Oto dlaczego kocham Białą". (Obrazy z życia i podróży). Gdzieindziej (Kłosy 1879) pisze: „Pierwszy mój nauczyciel literatury, profesor Adam **Bartoszewicz** miał ogromne księgi wypisów poezji i prozy, które uczniom pożyczał... Był poważny majestatyczny niemal, ale dziwnie łagodny i dobry... Z wypisów jego poznałem się z poezjami Krasickiego, Naruszewicza, Niemcewicza, Brodzińskiego" [1]).

Adam Bartoszewicz, chronologicznie biorąc, pierwszy dał opis Białej i historję jej szkoły, z zajmującem wspomnieniem o latach szkolnych Kraszewskiego. Rzecz tą dopiero przed 20 laty wydrukował „Przegląd narodowy". Obecnie wyszła osobno w nowem obrobieniu, nakładem komitetu jubileuszowego.

Nietylko Kraszewskim może się chlubić szkoła bialska. Na dwadzieścia kilka lat przed nim siedział na jej ławach **Franciszek Wężyk,** poeta kasztelan za Królestwa Kongresowego, zasłużony prezes Krakowskiego Towarzystwa Naukowego, którego staraniem, a w części i funduszami powstał gmach dzisiejszej Akademji Umiejętności. Z Kraszewskim kolegował Ks. kanonik Jozafat **Szczygielski,** prof. Akademji duchownej w Warszawie, dyrektor instytutu ociemniałych, długoletni zesłaniec w Carewo Kokszajsku. W tymże mniej więcej czasie był uczniem szkoły bialskiej Ks biskup Paweł Rzewuski, przezacny człowiek i gorący patrjota, administrator diecezji warszawskiej po wywiezieniu arcybiskupa Felińskiego, sam później dwudziestoletni wygnaniec w Astrachaniu za nieugiętą obronę praw narodu i kościoła. Do uczniów bialskich należeli: Józef Wieczorkowski, prezes sądu kryminalnego, senator, założyciel osad rolnych, dalej Władysław Wężyk znawca Wschodu, autor „Podróży po starożytnym świecie" — zwany Wężykiembejem, który w 1848 ratując z poświęceniem dziesiątkowana przez epidemję ludność Śląska pruskiego, sam poniósł śmierć od zarazy.

W Białej się urodził (1820) i do jej szkoły chodził historyk Julian **Bartoszewicz,** który w monografji swej „Zamek Bialski" podał w całości statut Akademji i kronikę szkoły bialskiej z końca XVIII wieku. Kolegował z nim Roman **Zmorski** poeta i autor „Lestawa" i „Wieży siedmiu wodzów", zbieracz podań i baśni ludowych, wyborny tłumacz pieśni narodowych serbskich.

Z literatów należeli jeszcze później do uczniów bialskich: bibljograf Wolski i Władysław Maleszewski powieściopisarz, fejletonista, redaktor „Biesiady literackiej".

Z przechowanych raportów z wieku XVIII. widzimy, że do Akademji uczęszczała cała prawie młodzież szlachecka województwa brzesko litewskiego i podlaskiego; spotykamy jednak prócz niej pewną liczbę uczniów z województw: lubelskiego, mazowieckiego, sandomierskiego, krakowskiego i t. d.

Kształcili się w niej ks. Woronieccy, Sołłohuby, Sierzputowscy, Kuszlowie, Korytowscy; Baranowscy, Grabowscy, Obrębscy, Olendzcy, Kamieńscy, Estkowie, Moszczyńscy, Paszkowscy, Wolscy, Turscy, Moczulscy, Tołłoczkowie, Wężyki, Ruszczyce, Matuszewicze, Wyczółkowscy, Sierakowscy, Mościccy, Dmowscy, Aleksandrowicze, Szaniawscy, Wyrzykowscy, Mazanowscy i t. d. A o krok jakiś sędzic, podstolic, pułkownikowicz, podczaszyc, stolnikowicz, podsędkowicz, łowczyc...

Komitet jubileuszowy krząta się energicznie około uświetnienia obchodu. Duszą jego jest dyrektor gimnazjum Dr Wacław **Nartowski,** wychowaniec Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Trwałemi pamiątkami po obchodzie zostaną: pomnik Kraszewskiego, tablica poświęcona pamięci założyciela Akademji Ks. Wilskiego i księga pamiątkowa, do której wejdzie obfity materjał archiwalny zebrany troskliwie przez Dra Nartowskiego.

Tymczasem Komitet wydał dwie broszury: „Kartki z przeszłości Białej" zebrane z różnych autorów i „Dawna Biała" w wspomnieniach Adama Bartoszewicza.

Na obchód wyznaczono dzień 23 września.

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

---

1) Jan Gloger, ojciec znanego w literaturze Zygmunta, kolega Kraszewskiego w Białej, we wspomnieniach swoich (Kłosy 1879) poświęca serdeczny ustęp Bartoszewiczowi, podając treść jego wykładów o literaturze. Rozbudzał zamiłowanie do literatury ojczystej... Józio biegał do niego ciągle... i pochłaniał książki z wyboru nauczyciela".

Sport.

WARSZAWIANKA — WISŁA.

Jeszcze nigdy nie oczekiwano z takiem zainteresowaniem spotkania drużyny stołecznej z krakowską, jak dzisiejszego meczu o g. 3.30 popołudniu między drużynami Warszawianki i Wisły na boisku tej ostatniej. Warszawianka przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie ze znanymi napastnikami, jak Jung i Szenajch, z pomocnikiem Zwierzem oraz najlepszym bramkarzem w Polsce, Domańskim. Szczyci się ona tak pięknymi wynikami, jak wygrana z Wisłą w Warszawie oraz 2 remis z Cracovią. Ostatni jej mecz z Polonją, którego wynik opiewał 3:0 na niekorzyść Warszawianki zakończył się rezultatem remisowym 3:3, dzięki świetnej grze dzisiejszego gościa Wisły. Mistrzowską drużynę Ligi czeka przeto bardzo ciężkie zadanie. Ze względu na spodziewany wielki natłok publiczności urządzona została przedsprzedaż na boisku Wisły przy kasach już od godz. 10 rano.

NURMI W BUDAPESZCIE.

Onegdaj odbył się w Budapeszcie wielki meeting lekkoatletyczny, w którym startował fenomenalny biegacz fiński Paavo Nurmi. Wyniki jego sprawiły Węgrom pewien zawód. **W biegu na 3000 m. osiągnął Nurmi czas 8:33.6 min., czyli gorszy o 13 sek. od rekordu światowego,** jaki uzyskał na ostatniej olimpjadzie. Z meetingu tego zwycięsko wyszli Węgrzy i Włosi: W biegu na 300 m. **ustanowił Barsi nowy rekord węgierski** czasem 35 sek. zaś na 1000 m. **Tavernazi, rekord włoski** — 2 min. 28.4 sek.

DWA REKORDY POLSKIE

padły na meczu Warszawianka—Polonia.

W ub. piątek odbył się w Warszawie mecz lekkoatletyczny pomiędzy Warszawianką a Polonją, który przyniósł prócz zwycięstwa dla Warszawianki, dwa nowe rekordy polskie: **Kusońskiego w biegu na 3000 m., który osiągnął wspaniały jak na nasze stosunki wynik 8:54.2 min.,** czyli o 11.4 sek. lepszy od poprzedniego rekordu. **Nowy również rekord ustanowił Sikorski w biegu na 60 m.** czasem **6.8 sek.**

—ooo—

Dział szachowy.

MIĘDZYNAROD. TURNIEJ SZACHOWY W BUDAPESZCIE.

W międzynarodowym turnieju szachowym w Budapeszcie, mistrz Węgier Balla, po gwałtownym ataku „gambit" wygrał partje ze Spielmannem, Capablancą i Bogolubowem. Reszta partji z powodu ciągłych awantur i scysji została przerwana.

ZGON MISTRZA SZACHOWEGO G. ŚLĄSKA

W Katowicach zmarł onegdaj, długoletni prezes Śląskiego Zw. Szachowego i wielokrotny mistrz Szachowy Śląska śp. Teodor Ertel.

Zmarły brał do ostatniej chwili czynny udział w życiu szachowem Polski, reprezentując wielokrotnie jej barwy na terenie krajowym i międzynarodowym.

Bajka o amnestji.

Wieść niesie,
że był wiek złoty, — bajeczny
gdy każdy poczciwy zwierz
wzdłuż i wszerz
przechadzał się po lesie
w sposób bezpieczny.

Tymczasem wbrew
wszelkiej logice
(— rzecz ciekawa —)
właśnie stróż prawa,
lew,
cały porządek rzeczy wywrócił na nice,
wonczas, kiedy stuletnią obchodząc rocznicę,
dla najmniej moralnych z bestji
wydał dekret o... amnestji.

Z jubileuszu przeto wielkiego dobrodziejstw
odnieśli korzyść sprawcy morderstw oraz złodziejstw.

Lew może jednych skarcić, a drugich nagrodzić
(— cóż nas to może obchodzić —),
lwie pomysły są zawsze mądre i szczęśliwe,
więc możliwe
— i hypoteza ta ma szanse duże,
że dzień ten chciał utrwalić na... poddanych skórze.

Gdy więc na jubilata cześć i zwierząt króla
dziki zwierz hula,
wół,
co to najbardziej czuł,
poszedł raz do lwa z prośbą, przedstawiając
„Bierz przykład u człowieka, czyń jak czyni człowiek!"
— rzekł, mając
rosę u powiek.

Czyto u niego narodowe święto
polega na tem,
że łotr obnosi gębę uśmiechniętą,
a woły chłoszcze się batem?! —

Ach!
Czy tam możliwe, miłościwy panie,
jest w takich dniach
zsyłanie
jednych w ostęp,
aby pochlebcy mieli do zaszczytów dostęp?
Wyznać to, panie, muszę,
że człowiek godniej święci swe jubileusze.

U ludzi przedewszystkiem ma się cześć dla pracy;
(— oni już tacy —)
więc za dni wielkich, bez żadnej różnicy
przekonań, pracę najwyższa władza
nagradza.
Zaś ten, co temperament ma lisi lub rysi,
poprostu wisi,
bez żadnej różnicy
przekonań,
...na szubienicy! — —

Na te słowa lew głowę, zadumany skłonił,
a z poinformowanych dobrze wiemy źródeł,
że się wśród kudeł
dwukrotnie wstydem zapłonił.

I na wstawiennictwo wole
byłby może zniósł dekret, chroniący swawolę,
— gdyby nie pytanie bystre
lisa, co sekretarzem był lwa i ministrem.
Któren rzekł: „Świetnie!
Niechże wół teraz powie nam konkretnie,
t. j. potwierdzi przykładem,
kto z władców się u siebie takim rządzi ładem?"

Odpowiadając mu nieśmiało na to,
w zakłopotaniu wół paszczę otwiera:
„Kto? — — — no, pewnie jaki dyktator,
chyba — — — Primo de Rivera...

Krzeszowice, 19 września 1928.

EUGENJUSZ WOJTYCH.

Starsza panna do swego wielbiciela. Józiu, rozmawiałeś już z moim ojcem? — Tak — przez telefon. — I cóż ojciec? — Powiedział: **nie znam pana, ale zgadzam się zgóry na wszystko.**

Co słychać w Krakowie?

Niepowodzenia finansowe Prezydjum miasta.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady miasta Krakowa wiceprezydent Wielgus — jak donosiliśmy — referował sprawę zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 2 miljonów złotych na inwestycje w m. Krakowie. W sprawie tej zajął zdecydowane stanowisko radca K. Holeksa, który zwrócił uwagę, że inne miasta w Polsce korzystają ze znacznie wydatniejszych kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego, aniżeli m. Kraków, dopatrując się słusznie w tym fakcie jawnego lekceważenia interesów naszego miasta. W odpowiedzi na rzeczone zarzuty interpelanta p. Wielgus oświadczył, że właśnie Kraków jest w tem „szczęśliwem" położeniu, iż Bank Gospodarstwa Krajowego wyróżnia go w udzielaniu kredytów z pośród innych miast w Polsce; miało się to stać dzięki „wpływom i zabiegom" Prezydjum m. Krakowa u decydujących czynników.

Jak prawdomówność wiceprez. Wielgusa przedstawia się w świetle realnych cyfr, przytoczymy pozycje uwidocznione w budżecie m. Poznania na okres od 1 kwietnia 1928 r. do 31 marca 1929 r. W rubryce „dochody nadzwyczajne dział IV pożyczki", czytamy:

> pożyczka z Banku Gospodarstwa Krajowego na budowle będące w związku z Powsz. Wystawą Krajową r. 1929: — 2,000.000 zł.; pożyczka z Banku Gospod. Krajowego na budowę domu przy ul. Nadbrzeżnej 1,000.000 zł.; pożyczka z Banku Gospodarstwa Krajowego na rozbudowę 4,000.000 zł.; pożyczka z Banku Gospodarstwa Krajowego na roboty drogowe 2,900 tysięcy złotych.

W sumie więc Poznań uzyskał na rok bieżący blisko 10,000.000 złotych pożyczki inwestycyjnej, a więc 5 razy tyle co Kraków. Cyfry te ilustrują aż nazbyt dosadnie intenzywność i skuteczność zabiegów Prezydjum m. Poznania, którego potrzeby z pewnością nie są większe od naszego miasta.

Prezydent Rolle, który chełpił się z „sukcesu" finansowego jaki odniósł dla m. Krakowa, okazuje się jest mało znaczącą osobistością i niedość zaufania godnym włodarzem miasta Krakowa, skoro Bank Gospodarstwa Krajowego odnosi się do niego z tak wielką rezerwą..

Pozatem trzeba zaznaczyć, że gmina miasta Poznania **z innych źródeł kredytowych preliminuje w bieżącym roku na cele inwestycyjne zgórą 20 miljonów złotych,** — a więc kwotę, która może bardzo wydatnie przyczynić się do rozbudowy miasta.

Należy wreszcie dodać, że Prezydjum miasta zapowiadało oddawna zaciągnięcie wielkiej pożyczki zagranicznej, co pewien czas głosiło o pertraktacjach prowadzonych z wielkiem konsorcjum szwajcarskiem czy amerykańskiem. Obecnie wiadomo już, że wszystkie te pertraktacje spełzły na niczem i Kraków z wielkim trudem uzyskuje pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 2 miljonów zł., za które oprócz procentów płaci bezprawną waloryzację, przyznając Bankowi prezent w kwocie przeszło 600.000 złotych.

Na usługach Rosji sowieckiej.

Osobliwy prezent.

W nocy z 8 na 9 lipca b. r. funkcjonarjusze policyjni Józef Jaworski i Leon Zaręba w pości gu za pewnym osobnikiem, podejrzanym o kradzież, wkroczyli do mieszkania Jana Surówki w Krakowie-Płaszowie, gdzie zauważyli leżący na podłodze worek i pakunek. Ponieważ przedmioty te wzbudziły u nich podejrzenie co do ich zawartości, przeto rozpakowali je i stwierdzili, że zawierają **obfitą literaturę komunistyczną.** Surówka badany co do pochodzenia tych rzeczy, podał, że dnia 7 lipca b. r. koło godz. 4 po południu przybył do niego jego znajomy **Andrzej Wojciechowski** i prosił go aby mu przechował u siebie „prezent", który jest przeznaczony dla Wojciecha Czarnego. Wojciechowski oświadczył, że po odbiór pakunków zgłosi się dnia następnego, jednak w zapowiedzianym terminie nie przybył. Wobec zeznań Surówki policja aresztowała Wojciechowskiego, który w toku przesłuchania policyjnego wyparł się, by literatura komunistyczna, zakwestjonowana w mieszkaniu Surówki, do niego należała i nawet zaprzeczył, by dnia 7 lipca widział się z Surówką i by go prosił o przechowanie pakunków.

Rewolucyjne hasła.

Po zbadaniu zawartości worka i pakunków okazało się, że są tam rozmaite wydawnictwa komunistyczne, których treścią są hasła i dążności rewolucyjne, będące naczelnym programem organizacyj komunistycznych, działających na terenie Państwa Polskiego. W szczególności odezwy zatytułowane „Górnicy" i „Metalowcy" głoszą, że atak rządu dyktatury faszystowskiej na całą klasę robotniczą jest szczególnie silnie zaostrzony przeciw robotnikom Zagłębia. Głodem, nędzą i terrorem chce faszyzm obalić twierdzę rewolucyjną, jaką jest Zagłębie Dąbrowskie. Terrorem, mordowaniem robotników chce faszyzm rozbić jednolity obóz rewolucyjny, chce rozbić armję rewolucyjną, która jest gotowa walczyć przeciw szykującemu się najazdowi. Z. S. R. R. komunistyczna partja stoi na czele walki robotników i prowadzi ich przez walkę w obronie praw robotników i chłopów, do walki przeciw rządowi dyktatury faszystowskiej Piłsudskiego, o rząd robotniczo-chłopski.

Na tem samem stanowisku stoją dalsze odezwy, które głoszą, że **jedyną drogą do pokoju prawdziwie trwałego jest dyktatura proletarjatu na gruzach państw imperjalistycznych(!). Jedynym bojownikiem o pokój powszechny, jedyną ostoją rzeczywistej walki o pokój jest Związek republik sowieckich.** Inne ulotki zieją nienawiścią przeciw rządowi i sejmowi i zapewniają masy robotniczo-chłopskie, że żadne represje, żaden terror nie zdołają odwrócić od faszystowskiego carzyka z Belwederu losu, jaki rewolucja proletarjacka zgotowała carowi i jego krwawej bandzie.

Ogółem pakunki zostawione u Surówki, zawierały około 2.500 egzemplarzy odezw.

W niewoli rosyjskiej.

Na podstawie wyniku dochodzeń, prokuratura Państwa oskarżyła Wojciechowskiego o zbrodnię zdrady głównej z par. 58 b. c. i 59 c. uk., oraz o występek usiłowanego rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości. Podobnie jak w śledztwie policyjnem i sądowem tak i na wczorajszej rozprawie Wojciechowski wyparł się wszelkiej winy, oświadczając, że z partją komunistyczną nie łączą go żadne stosunki.

Oskarżony liczy obecnie lat 32; w r. 1925 ożenił się z wdową obarczoną dwojgiem dzieci, z którą prowadzi kiosk tytoniowy w Podgórzu. W r. 1915 zaasenterowany do wojska austrjackiego, walczył na froncie rosyjskim i pod Dubnem został wzięty do niewoli. **Przez dwa lata przebywał w obozie koncentracyjnym jeńców pod Charkowem, skąd w sierpniu 1918 r. zbiegł do Krakowa.** Przybywszy do rodzinnego miasta, wstąpił w szeregi wojsk polskich, jednak wkrótce zachorował i leczył się w sanatorjum w Zakopanem. Po powrocie do Krakowa nauczył się fabrykacji sztucznych kwiatów, które wyrabiał w zimie i sprzedawał na mieście. Od półtora roku należy do P. P. S. Lewicy (partji Czumy).

Zeznania oskarżonego.

Prokurator: Dlaczego nie należy pan do P. P. S. prawicy — co pana skłoniło do przejścia na lewo?

Oskarżony: Kilku robotników, którzy wystąpili z P. P. S. i znali dobrze tamtejsze stosunki, powiedzieli mi, że są tam same pijaki i złodzieje; w dodatku partja ta poszła na ugodę z burżuazją z widoczną szkodą dla proletarjatu.

W toku dalszego postępowania dowodowego wychodzi na jaw, że Wojciechowski zaprzyjaźnił się w więzieniu z dwoma komunistami Mądralem i Baklarzem, zasądzonymi prawomocnym wyrokiem za zbrodnię zdrady głównej, do których pisał później serdeczne listy. Treść ich świadczy, że Wojciechowski jest politycznie dostatecznie wyrobiony, **„a niemal w każdem zdaniu żali się na dzisiejszy ustrój, który obywatelom pozostawia tylko więzienie".** Robotnicy dzisiejsi — pisze Wojciechowski do Baklarza — to **„trupy chodzące", a on sam to „żywy obraz ofiary ustroju burżuazyjnego".**

Ogólne zainteresowanie wywołało przesłuchanie **Jana Surówki** dozorcy składu węgla w Płaszowie, klasycznego świadka w tej rozprawie. Surówka słuchany pod przysięgą, zeznał z całą stanowczością, że w dniu 7 lipca b. r. koło godziny 4 po południu przyszedł do niego Wojciechowski i prosił o przechowanie pakunków z bibułą komunistyczną, czemu oskarżony przeczy, oświadczając, że w tym czasie kąpał się w Wiśle.

3 lata więzienia.

Po przesłuchaniu dwóch dalszych świadków, których zeznania nie wniosły do rozprawy nowych szczegółów, przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe, poczem przemawiali: prokurator, obrońca i przewodniczący. **Ława przysięgłych zatwierdziła 10-ma głosami (przeciw dwom) pytanie o zdradę główną, zaś na pytanie o występek usiłowanego rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości odpowiedzieli 7-ma głosami tak, 5 nie.** Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Wojciechowskiego za zbrodnię zdrady głównej **na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Podobiński, wotowali s. s. o.: Pelczar i Buratowski, oskarżał prok. Dr. Hubl.

Zlikwidowanie szajki agitatorów komunistycznych

W mieszkaniach 5-ciu aresztowanych wywrotowców znaleziono stosy najświeższej literatury komunistycznej.

Organa policji politycznej w Krakowie zlikwidowały t. zw. technikę papierową komunistycznej partji Polski na terenie Krakowa — aresztując znanych i wybitnych działaczy komunistycznych: **Katarzynę Tymofijczuk-Knapową, Tadeusza Ćwika,** skazanego za komunizm na 2 lata więzienia i internowanego we Wronkach, absolwenta gimnazjum żydowskiego **Feiwla Spirę, Adelę Tymofijczuk i Adama Tymofijczuka.**

W czasie rewizji w ich mieszkaniach znaleziono **obfity materjał obciążający w postaci kilkunastu kilogramów najświeższej literatury komunistycznej,** przeznaczonej do rozdziału między poszczególne komitety dzielnicowe K. P. P. na terenie Krakowa, województwa krakowskiego i Śląska Cieszyńskiego.

Kraków, dnia 23-go września 1928.

Niedziela 23: św. Lina m., św. Tekli.

Poniedziałek 24: NMP. od wyk. niew.

Poniedziałek 24: Wschód słońca o godz. 5.29, zach. o 17.34.

—oOo—

MARSZAŁEK SEJMU W KRAKOWIE. Dziś rano pociągiem od strony Lwowa przyjeżdża do Krakowa marszałek Sejmu Daszyński. Po kilkugodzinnym pobycie w Krakowie odjedzie samochodem do Czarkowa koło Wiślicy na obchód rocznicy bitwy oddziałów legjonowych pod Czarkowem. W uroczystości weźmie również udział wojewoda krakowski p. Darowski.

ARESZTOWANIA. Zygmunt i Bogumił Bierowicze nałogowi złodzieje zostali aresztowani przez I. Komisarjat za włamanie do gablotki w sklepie Sternberga, skąd skradli materje na ubranie. Nadto przytrzymano. Michała Koniecznego za kradzież kieszonkową, a Zygmunta Serafina za złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Róża" (początek punktualnie o godz. 3).

Niedziela wieczór: „Gdybym chciała...".

REPERTUAR TEATRU REWJOWEGO „GONG":

Niedziela: „Jazda do Krakowa" trzy przedstawienia o godz. 5 pop., 7 i 9 wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „My pierwsza brygada".
UCIECHA: „Awanturnica".
NOWOSCI: „Miłość Sunji".
SZTUKA: „Karuzela udręczeń".
CORSO: Ostatnie lata panowania Cara Mikołaja II.
WARSZAWA: Rinaldo-Rinaldini.

TEATR „GONG" (Rajska 12). Doskonała rewja „Jazda do Krakowa" cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Cały zespół z Janiną Leonowicz, Hanną Runowiecką, Gustawem Cybulskim, Laskowskim i Kamińskim na czele zbiera sute żniwo oklasków. Dziś w niedzielę 3 przedstawienia o 5, 7 i 9 wieczorem. Kasa cały dzień otwarta.

—oo—

NEKROLOGJA.

† Prof. inż. Henryk Czeczott.

Nieoczekiwany i bolesny cios okrył żałobą Akademję Górniczą i Górnictwo Polskie. — Dnia 6 września b. r. zmarł we Freibergu Saskim — jak donosiliśmy — inżynier górniczy i profesor Akademji Górniczej w Krakowie śp. Henryk Czeczott. Zmarły urodził się w Petersburgu w r. 1875 jako syn znanego lekarza psychjatry. Po ukończeniu w r. 1894 gimnazjum klasycznego, wstępuje do Instytutu Górniczego, który kończy w roku 1900 ze stopniem Inżyniera Górniczego. Lata 1900—1907 spędza na stanowisku pomocnika Zawiadowcy kopalni „Saturn" w Zagłębiu Dąbrowskiem, rok 1908 na stanowisku głównego inżyniera na kopalni „Jan" w Dąbrowie, zaś r. 1909 zagranicą w Niemczech i Austrji na studjach. W tymże roku broni dysertacji p. t. „O przewietrzaniu robót podziemnych" i uzyskuje stopień naukowy, na mocy którego obejmuje 1 stycznia 1910 r. stanowisko docenta z zakresu „Sortownictwo i wzbogacenie ciał kopalnych" przy katedrze Górnictwa w Instytucie Górniczym w Petersburgu. W r. 1913 zostaje mianowany nadzwyczajnym profesorem, zaś w r. 1917 zostaje wybrany Dziekanem Wydziału Górniczego.

Poza działalnością profesorską prowadzi śp. prof. Czeczott dalsze studja i nie zrywa kontaktu z życiem praktycznem. W r. 1911 organizuje konsorcjum dla poszukiwania złota w Syberji i sam osobiście kieruje pracami poszukiwawczemi. W tymże roku zwiedza okręgi przemysłowo-górnicze Szwecji Norwegji. W r. 1912 bada kopalnie węgla w Azji środkowej i bierze udział w ekspedycji poszukiwawczej złota w dorzeczu rzeki Ob. W r. 1913 bierze udział w charakterze kierownika naczelnego w wielkiej ekspedycji poszukiwawczej złota na Altaju Syberyjskim, w Mongolji i w Chinach. W r. 1914 zostaje delegowany przez rząd rosyjski do Ameryki Północnej.

Gdy w r. 1919 otwarto Akademję Górniczą w Krakowie i gdy przystąpiono do obsadzenia najważniejszej Katedry Górnictwa w pierwszym rzędzie wysunięto nazwisko prof. Henryka Czeczotta. Ofiarność Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych dała mu do dyspozycji środki, z pomocą których zdążył już w 3/4 utworzyć Zakład podziwiany nawet przez obcokrajowców. Po zmarłym pozostaje duża spuścizna naukowa w postaci 26 prac drukowanych, z których najważniejsza pt. „Teorja prądów przekątnych" może być uważana za jedno z najpoważniejszych górniczych dzieł naukowych doby obecnej. W Zmarłym straciła Akademja Górnicza i górnictwo polskie wybitnego profesora, uczonego wielkiej miary, znakomitego inżyniera i wielkiego przyjaciela młodzieży. — Cześć Jego Pamięci!

Życie gospodarczo-społeczne.

Rada Kasy Chorych w Krakowie.

Na środę 26 b. m. zwołane zostało posiedzenie Rady krakowskiej Kasy Chorych celem dokonania wyborów sześciu członków Zarządu oraz Komisji rewizyjnej i rozjemczej. W tej sprawie grupa chrześcijańsko-społeczna w Radzie Kasy Chorych odbyła w dniu 18 b. m. posiedzenie, któremu przewodniczył ks. sen. Kasprzyk, a sprawozdanie z działalności w Kasie składali członkowie Zarządu pp. poseł Puchałka i red. Warchałowski. Po przeprowadzonej dyskusji przyjęto sprawozdanie do wiadomości, poczem ustalono kandydatury do władz Kasy Chorych.

Wybory do Izb Rzemieślniczych odroczone.

Odbędą się przypuszczalnie w roku przyszłym.

Wyborów do Izb Rzemieślniczych oczekiwano ogólnie — zgodnie z zapowiedziami — na jesień b. r. W szczególności wymieniano miesiące wrzesień, względnie październik b. r. Obecnie, jak się dowiadujemy, **rząd przesunął termin wyborów, które odbędą się prawdopodobnie dopiero z początkiem przyszłego roku.**

Powodem tego odroczenia jest przedewszystkiem fakt, że na jesień b. r. przypada już zbyt wiele wyborów głównie do Izb przemysłowo-handlowych, idzie więc o skupienie akcji i nie wywoływanie zbytniego rozgorączkowania wyborczego w sferach handlowo-przemysłowych. Dalej, z wyborami związane są znaczne koszta, co przy większej ilości wyborów spowodowałoby zbyt silne obciążenie skarbu państwowego.

Wreszcie nie bez znaczenia jest fakt, że rejestracja rzemieślników zwłaszcza na terenie b. Kongresówki, odbywa się nader opornie i dotychczas wydała nikłe rezultaty. Wpływa na to widoczne nieuświadomienie rzemieślników w b. zaborze rosyjskim, którzy nie chcą kart przemysłowych nabywać, z drugiej strony także dość wysokie opłaty rejestracyjne, wynoszące po 12 złotych, na co rzemieślnicy z Kongresówki wielokrotnie się uskarżali.

Z tych powodów ministerstwo przemysłu postanowiło przeprowadzić wyboory do Izb rzemieślniczych dopiero po ukonstytuowaniu się Izb handlowo-przemysłowych.

* * *

W ostatnim czasie pojawiły się pogłoski, że w sferach rządowych istnieje tendencja opracowania w najbliższym czasie **noweli do ustawy przemysłowej.** Powodem tej korekty miał być szereg braków i luk w ustawie, co zmusza ministerstwo do częstego wydawania zarządzeń, wyjaśnień i komentarzy. Okazuje się, że pogłoski te nie są ścisłe. W ministerstwie przemysłu i handlu omawiana jest jedynie **sprawa uzupełnienia przepisów o przemyśle koncesjonowanym,** do którego zaliczona ma być **komunikacja powietrzna.** Poza tem zostaną wydane **przepisy interpretujące postanowienia ustawy o chałupnictwie.**

* * *

Na terenie warszawskim zaszedł ostatnio bardzo ważny fakt połączenia się najpoważniejszych, chrześcijańskich zrzeszeń rzemieślniczych w jeden wspólny blok dla przeprowadzenia akcji wyborczej do Izby Rękodzielniczej.

Mianowicie Związek Rzemieślników Chrześcijan w Rzeczypospolitej Polskiej, Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Państwie Polskiem i Zjednoczenie Stanu Średniego utworzyły blok p. n. „Naczelny Bezpartyjny Blok Wyborczy do Izb Rzemieślniczych“.

Na czele bloku stoi komitet złożony ze znanych działaczy na polu organizowania rzemiosła polskiego, a mianowicie pp. Antoni Mencel (prezes), Jan Rogowicz, Stanisław Lipczyński, Stanisław Kwasieborski (wiceprezesi) i i. Fakt połączenia się wszystkich odłamów rzemiosła polskiego dla akcji wyborczej ma tem większe znaczenie, że rzemieślnicy żydowscy są również silnie zorganizowani.

Byłoby wielce pożądane, aby chrześcijańskie ugrupowania rzemieślnicze na gruncie krakowskim doszły również — za wzorem Warszawy — do porozumienia i łącznie wystąpiły do akcji wyborczej. Jak dotychczas, zanosi się wciąż na znaczne rozbicie.

———OO———

8-godzinny dzień pracy.

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłasza, że trzy nowe państwa ratyfikowały umowę waszyngtońską z r. 1919 o 8-godzinnym dniu pracy. Są to: Luksemburg, Portugalja i Hiszpanja; ponadto zapowiada ratyfikację Cuba.

Dotąd umowę waszyngtońską przyjęło 9 państw, teraz będzie ich 13. Jest to dość nie wiele, zwłaszcza, że o konwencji tej nie chcą nic słyszeć ani Niemcy, ani W. Brytanja, a Francja i Hiszpanja czynią skuteczność swych ratyfikacyj zależną od ratyfikacji owych dwóch państw.

——000——

O „polskość“ Targów Wschodnich.

Na temat obecnego kierunku Targów Wschodnich i jego celowości rozwinęła się w prasie dość ożywiona dyskusja. Impuls do niej dał premjer Bartel, który zwiedzając targi w roku bież., podkreśliwszy ich dodatnią stronę wypowiedział jednak szereg zastrzeżeń Targi, jego zdaniem, winny być propagandą wytworów przemysłu krajowego w najszerszem znaczeniu, urządzenie zaś targów w ten sposób, by były one propagandą importu, jest niezrozumiałe.

Istotnie przemysł krajowy polski jest na targach lwowskich reprezentowany niesłychanie skromnie, góruje zaś nad nim przemysł zagraniczny. Przemysł obcy korzystając pod płaszczykiem targów z dawanych przez nie udogodnień, sprzedaje masowo swe produkty, wchodząc w bezpośredni kontakt z publicznością. Nie widzimy natomiast zupełnie polskiego przemysłu włókienniczego, a maszynowy reprezentowany jest bardzo skromnie, inne gałęzie przemysłu ciężkiego albo zupełnie nie są reprezentowane, albo bardzo skromnie.

——0:0——

Nowa emisja akcyj Banku Polskiego.

Ministerstwo skarbu będzie musiało przy sprzyjających warunkach rynkowych wyłożyć do sprzedaży nową emisję (drugą) akcyj Banku Polskiego, przejętą w myśl dekretu stabilizacyjnego przy realizacji pożyczki stabilizacyjnej przez skarb państwa.

Ponieważ wszystkie akcje Banku Polskiego są imienne, przeto tylko ci ze starych akcjonarjuszów będą mogli nabyć nowe akcje wspomnianej instytucji (po cenie i w stosunku do starych akcyj, jakie określi ministerstwo skarbu), **których akcje zapisane będą w chwili ogłoszenia nowej emisji do księgi akcyj Banku.**

Wobec tego pożądane jest, ażeby starzy akcjonarjusze posiadający akcje Banku Polskiego, nabyte na giełdzie, a nieprzeprowadzone przez księgę, postarali się o wypełnienie figurujących na nich cesyj in blanco i zarejestrowali je w Banku Polskim na swoje imię.

Propaganda oszczędności w szkołach,

P. K. O. rozpoczęła obecnie na szerszą skalę propagandę oszczędności **wśród młodzieży szkół średnich w całem państwie.**

W związku z „Dniem oszczędności“ mają się odbyć w końcu października b. r. w wyższych klasach szkół średnich **wypracowania na temat znaczenia oszczędności.** Za najlepszych 1000 wypracowań przyznała P. K. O. **tysiąc nagród w postaci książeczek oszczędnościowych P. K. O. z wkładką po 10 zł. na każdej. Nagrody zostaną wręczone uczniom przez dyrektorów szkół.**

——OO——

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Żyto 34.75—35.50, pszenica 39—41, jęczmień 33.50—34.50, browarniany 35—37, owies 30.75—32.25, mąka żytnia 65 proc. 51.25, 70 proc. 49.25, pszenna 65 proc. 61—65. Otręby żytnie 25.50—26.50, pszenne 26.50—27.50. Tendencja spokojna.

Radjo.

Poniedziałek 24 września.

Kraków (566). G. 12 Muzyka z płyt gramofonowych; 13 Transmisja sygnalu czasu, hejnału z Wieży Marjackiej; 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.30 Prof. Henri Bernard, lektor Un. Jag.: „Lekcja języka francuskiego“; 20.05 Komunikaty; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 12 Muzyka z płyt gramofonowych; 13 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 15 Komunikaty; 16.30 Tygodniowy przegląd komunikacyjny; 17 Program dla dzieci; 17.25 Odczyt p. t.: „Wychowanie charakteru u młodzieży“; 18 Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Karol Albrecht“ (Warszawa); 19 Rozmaitości; 19.30 Lekcja języka francuskiego; 20.05 „Chwilka lotnicza“; 20.15 Nadprogram, komunikaty; 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais“; 22 Sygnał czasu, komunikaty.

Poznań (348.8). G. 13 Sygnał czasu. Koncert gramofonowy; 14 Notowania giełdy pien. i zbożowo-towarowej; 14.15 Komunikaty PAT'a; 18 Koncert popołudniowy (trasmisja z Warszawy); 19 „Silva rerum“.

Katowice (422). G. 16.40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.; 17 Transmisja z Warszawy; 17.25 Odczyt p. t.: „Wychowanie charakteru u młodzieży“; 18 Koncert popularny; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt w języku francuskim; 19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy; 22 Sygnał czasu, oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i PAT'a.

Ruch wydawniczy.

„ROLNIK EKONOMISTA“. Wyszedł z druku Nr. 18 „Rolnika Ekonomisty“ organu Związku Polskich Organizacyj Rolniczych.

Numer zawiera w treści: artykuł p. J. Gościckiego p. t. „Handel zagraniczny głównemi artykułami rolniczemi w ostatniem czteroleciu“, memorjał Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, sprawozdanie z działalności Związku P. O R., konjunktury cen, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego, oraz statystykę.

Wybory do parlamentu szwedzkiego.

Sztokholm 22/9. (PAT) Wybory do drugiej Izby zakończyły się w dniu 21 wyborami przeprowadzonemi w Sztokholmie, gdzie zostało wybranych 18 deputowanych, w tem 7 konserwatystów, 7 socjalnych demokratów, 2 komunistów, 1 liberał, 1 liberał prohibicjonista. Ogólny wynik wyborów **przyniósł nieznaczną większość blokowi burżuazyjnemu** (?) w stosunku do bloku socjalistyczno-komunistycznego. Skład nowej Izby drugiej będzie następujący: **73 konserwatystów, 90 socjalnych demokratów, 4 liberałów, 28 liberałów prohibicjonistów, 27 agrarjuszy i 8 komunistów.**

(Czy wyraz „burżuazja“ tak się spodobał Pol. Aj. Tel., że, jak już kilkakrotnie zauważyliśmy, używa go często jako fachowego zwrotu politycznego? — Przyp. Red.).

——0:0——

„Epopeja Słowiańska“.

na Targach w Pradze.

Praga 21/9. (PAT) Dziś w nowowybudowanym wspaniałym **pałacu Targów Praskich** została uroczyście odsłonięta **wielka panorama pod nazwą „Epopeja Słowiańska“, której twórcą jest jeden z najznakomitszych współczesnych malarzy czeskich, Mucha.** Uroczystość, w której wzięło udział szereg wybitnych osobistości z tutejszego świata politycznego i dyplomatycznego, odbyła się pod protektoratem ministra oświaty Modży.

Wreszcie ustaną rekordy lotnicze.

Warszawa. 22 9. (Tel. wł.) Donoszą z Paryża: nowy minister lotnictwa francuskiego, Eynac zakazał aż do odwołania wszelkich prób ustalania nowych rekordów lotniczych i odbywania lotów przez ocean Atlantycki.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI BOHATERA SŁOWAKÓW.

Praga. 21 9 (PAT.) Dziś rozpoczyna się na Słowaczyźnie uroczystość ku czci bohatera słowaków gen. Stefanika, który tragicznie zginął przed 10 laty.

ZJAZD 600 INŻYNIERÓW W WIEDNIU.

Wiedeń. 22 9. (PAT.) W przyszły poniedziałek odbędzie się w Wiedniu drugi międzynarodowy **kongres dla budowy mostów** i budowli nadziemnych. **Na kongres zgłosiło się przeszło 600 inżynierów z różnych państw.**

Stany Zjednoczone nie wezmą

udziału w rokowaniach Komisji rozbrojeniowej?

Wiedeń 22/9. (PAT) „N. F. Presse“ donosi z Nowego Jorku, że prezydent Coolidge zamierza natychmiast po swoim powrocie do Waszyngtonu donieść rządowi angielskiemu i francuskiemu **w nocie bardzo energicznej, że rząd amerykański widzi się zmuszony** ze względu na tajny układ flotowy angielsko francuski do **powzięcia następujących zarządzeń:** 1) **przeprowadzenie nowego programu budowy floty, dotyczącego 23 krążowników** po 10.000 ton każdy, 2) **powstrzymania się od udziału w dalszych rokowaniach komisji rozbrojeniowej w Genewie. Poza tem rząd amerykański będzie domagał się zgody Francji i Anglji w sprawie nowego układu,** któryby ustalił ogólny tonaż dla krążowników 300 tysięcy ton.

UROCZYSTE PODPISANIE TRAKTATU WŁOSKO-GRECKIEGO

nastąpi w niedzielę.

Wiedeń. 22 9 (PAT. Uroczyste podpisanie traktatu włosko-greckiego nastąpi w niedzielę w Pałacu Ligi. Traktat będzie przedłożony Lidze Narodów.

UTONIĘCIE AMERYKAŃSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ.

Wiedeń. 22 9. „United Press“ donosi z Waszyngtonu: **Amerykańska łódź podwodna „S 17“** doznała ciężkich uszkodzeń w pobliżu Juan Point i **opadła na dno.** Okręty, które otrzymały iskrową wiadomość o katastrofie wypłynęły na miejsce wypadku. Zatonięta **łódź posiada 876 ton pojemności i należy do największych łodzi marynarki amerykańskiej.**

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Konferencja prezesów klubów poselskich

ODBĘDZIE SIĘ 1 PAŹDZIERNIKA B. R.

List marszałka Daszyńskiego do prezesów klubów poselskich.

Warszawa, 22 września. (Telef. wł.) Tekst **listu** wystosowanego przez marszałka Daszyńskiego do preezsów klubów sejmowych brzmi:

Panie prezesie! Po krótkiej, a pracami budżetowemi wypełnionej sesji wiosennej, ma Sejm zebrać się na sesję jesienną i zimową, **podczas** której, odesławszy budżet do komisji, **będzie** miał więcej wolnego czasu dla opracowania nietylko projektów ustaw pochodzących z inicjatywy rządowej, lecz i innych płynących z konstytucyjnej inicjatywy poselskiej, wśród których znajdują się projekty konstytucyjne i inne potrzebne dla kraju. Sejm obecny nie stworzył dotąd większości stałej, którаby podjęła się przygotowania programu tej pracy. Dlatego zwracam się do p. prezesa, jako przedstawiciela klubu poselskiego z propozycją **zebrania się prezesów klubowych** w mojem biurze **dnia 1 października o godz. 12** w południe **celem** porozumienia się, jakie projekty ustawodawcze mogłyby liczyć w tej sesji na uzyskanie większości w komisjach i w pełnej Izbie, **aby** po naradzie stworzyć szersze pole dla ustawodawczej inicjatywy poselskiej. Narady te nie obowiązujące narazie miałyby za zadanie uzyskanie nawet zmienne większości poselskiej celem ożywienia i spotęgowania prac Sejmu.

Pobyt min. Zaleskiego w Paryżu

miał charakter czysto prywatny.

Warszawa, 22 września. (Telef. wł.) Minister **Zaleski bawił w Paryżu w charakterze czysto prywatnym.** Istotnie po licznych konferencjach w Genewie z przedstawicielami wszystkich państw sprzymierzonych nie zachodzi potrzeba konferowania jeszcze w Paryżu, to też, jak **zapewniają**, minister Zaleski **żadnych rozmów politycznych nie prowadził.** Natomiast **konferował on z ambasadorem Chłapowskim i posłem w Londynie Skirmuntem** prawdopodobnie **w sprawie naszej akcji dyplomatycznej na najbliższą przyszłość.** Minister Zaleski wyjechał **już** wczoraj z Paryża w polskim wagonie salonowym.

Generalny strajk w Łodzi trwa nadal?

Robotnicy nie zjawili się do pracy. — Wycofanie tabeli kar i regulaminu pracy.

Łódź. 22 9. (PAT.) Wobec uchylenia przez Inspektorat Pracy tabeli kar i regulaminu pracy ogłoszonych przez administrację fabryk włókienniczych **strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi miał być w dniu wczorajszym** zakończony zapadłą uchwałą o przystąpieniu do pracy powziętą wczoraj wieczorem na zgromadzeniu delegatów fabrycznych w łonie Związków zawodowych, klasowych i pracy. Dzisiejsza prasa donosi o **likwidacji strajku** i ogłasza **rezolucje związków robotniczych** o przystąpieniu do pracy. Jednakowoż dzisiaj wedle wiadomości napływających z fabryk do Związku przemysłowców **robotnicy** do pracy **się nie zjawili.** Wedle informacji do obecnej chwili, to jest 12 godziny, **nie powrócono do pracy** w żadnym z zakładów objętych strajkiem, prócz jednej fabryki Spółki Akcyjnej Rosenblatt. Związek Przemysłowców polecił w dniu wczorajszym ogłosić, że na zasadzie decyzji Inspektoratu Pracy wycofano opublikowanie tabel kar i regulamin pracy aż do ich uzgodnienia z obowiązującemi przepisami.

STRAJK ZOSTAŁ ZLIKWIDOWANY?

Warszawa. 22 9. (Tel. wł.) Wobec podanych **przez** pisma poranne wiadomości, że **strajk w dziale włókienniczym w Łodzi nie został zlikwidowany zupełnie,** gdyż komuniści agitują za tym strajkiem żądając rozwiązania umowy zbiorowej redakcja „A. B. C.“ zwróciła się do **miarodajnych czynników,** gdzie o**świadczono: Obecny strajk w Łodzi jest zlikwidowany.** Organizacje klasowe odroczyły strajk do 1 października, gdyż w tym czasie wygasa termin umowy zbiorowej. Związki robotnicze w tym czasie rozpoczną akcję o podwyżkę płac. **O ile podwyżka ta nie będzie w pomyślny sposób załatwiona wtedy związki robotnicze zapowiadają generalny strajk.**

Szósty dzień procesu marjawickiego.

PRZYJAZD MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI MEYSZTOWICZA DO PŁOCKA.

Warszawa. 22 9. (Tel. wł.) **Dziś w 6 dniu rozprawy w Płocku odbywają się w dalszym ciągu przy drzwiach zamkniętych. Zeznaje b. „zakonnica“ Zofja Prochówna.** W akcie oskarżenia ogłoszonym publicznie Prochówna zeznała, że **Kowalski zachowywał się wobec niej tak, że w końcu musiała zbiec z klasztoru.** Pewnego razu Prochówna **została oskarżona o kradzież pończoch,** co Kowalski wyzyskał, aby zmusić ją **do uległości.** Dziś spodziewany jest przyjazd do Płocka ministra sprawiedliwości Meysztowicza.

PRZERWA W ROKOWANIACH HANDL. POLSKO-NIEMIECKICH.

Warszawa. 22 9 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w komisyjnych **obradach rokowań handlowych polsko-niemieckich nastąpiła przerwa.** Komisje obradować będą w przyszłym tygodniu od poniedziałku. Minister Hermes powraca w poniedziałek z Berlina, poczem ustalony zostanie termin najbliższych rozmów między obu pełnomocnikami rządu.

CZY NASTĄPI POPRAWA BYTU PRACOWNIKÓW PAŃSTW. MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO?

Warszawa, 22 września. (Telef. wł.) W wyniku narad delegatów **dyrekcyj monopolów państwowych na poniedziałek zostali zaproszeni przedstawiciele związku zawodowego robotników** przemysłu spożywczego na konferencję, na której delegatom zostaną zakomunikowane **uchwały dyrekcji monopolu spirytusowego w sprawie żądań robotniczych o poprawę warunków bytu.**

ZMIANY W P. K. O. W WARSZAWIE

spodziewane są w najbliższym czasie.

Warszawa, 22 września. (Telef. wł.) Jak się dowiadujemy, zastępca dyrektora oddziału głównego PKO. Baulue przechodzi na emeryturę. Poza tem spodziewane są poważne zmiany personalne w PKO. jeszcze w roku bież.

Nowy projekt rezolucji rozbrojeniowej

ustala zależność ograniczenia zbrojeń od warunków bezpieczeństwa danego państwa.

Genewa 22/9. (PAT) Wczoraj późnym wieczorem po dłuższej dyskusji ustalił komitet redakcyjny **tekst definitywnego projektu rezolucji komisji rozbrojeniowej.** Rezolucja nie odbiegająca w głównych zarysach od pierwotnego projektu, przedstawionego przez P. Boncoura, zawiera wstęp ustalający zależność ograniczenia zbrojeń od stanu warunków bezpieczeństwa, oraz uwagę, **że państwa uznające swój stan bezpieczeństwa za niewystarczający, zagwarantowaną mają możność wzmocnienia tego stanu,** dzięki pracom komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa, które w razie potrzeby na żądanie zainteresowanych stron mogą być wprowadzone w życie przy pomocy Rady Ligi. **Ustęp ten delegat niemiecki pragnął usunąć z projektu rezolucji,** jako mający w pewnym stopniu charakter zalecenia zawierania umów zbiorowych i układów o wzajemnej pomocy, co jak wynika z treści projektu. **może zwiększyć stan bezpieczeństwa i umożliwić w konsekwencji zmniejszenie zbrojeń.** W końcu projekt rezolucji wyraża życzenie, aby komisja przygotowawcza **konferencji rozbrojeniowej zebrała się najdalej z początkiem przyszłego roku.** Żądanie oznaczenia tego terminu **popierał również delegat niemiecki.**

DRUGA SESJA PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRACY.

Warszawa, 22 września. (Telef. wł.) W poniedziałek dnia 24 b. m. **rozpocznie się druga sesja państwowej rady ochrony pracy.** Narady otworzy minister pracy i opieki społecznej **dr. Jurkiewicz.** Na porządku dziennym obrad znajdują się projekty ustaw o umowach zbiorowych pracy i o załatwieniu zatargów zbiorowych pracy. Posiedzenia odbywać się będą w państwowej szkole hygjeny.

„ŻEGLUGA POLSKA“ S. A. W KRAKOWIE.

W dniu 8. X. 1928 r. o godzinie 6 popołudniu odbędzie się w lokalu Tow. Żegluga Polska S. A. w Krakowie, Rynek Główny L. 19

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonarjuszy spółki akc. Żegluga Polska S. A. w Krakowie, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorjum za czynności w 1927 r.
4) Zatwierdzenie bilansu za 1927 r. i uchwała co do sposobu pokrycia strat.
5) Uchwała co do wynagrodzenia Komisji Rewizyjnej za 1927 r.
6) Wybór 1 członka Rady Nadzorczej na 3 lata, oraz 3 członków i 2 zastępców Kom. Rew. na 1 rok.
7) Zatwierdzenie majątkowego bilansu btto per 1. VII. 1928. w myśl rozp. Prez. Rzeczypospolitej z 22 III. 1928 Nr. 38, dz. u. Rz. P.
8) Wnioski i dyskusja.

Posiadanie 1 akcji złotowej imiennej lub okazicielskiej daje prawo do jednego głosu, posiadanie jednej akcji uprzywilejowanej daje prawo do 10 głosów. Prawo głosowania można wykonywać osobiście lub przez pełnomocnika. Celem wykonania prawa głosowania należy akcje uzasadniające prawo głosowania złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem t. j. do 30. IX. 1928. godz. 1 popoł. w Kasie Spółki. Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania otrzymają kartę legitymacyjną, która służy wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi. 33 p

Rada Nadzorcza.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.